

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wino Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 2/8, Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczoną ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Dalsze pozostawanie Zw. Młodej Polski w Ozonie byłoby sprzeczne z jej idealami i mogłoby być tłumaczone wyłącznie oportunizmem i karierowiczostwem.

ROK XVII. Nr. 108 (5032)

WILNO PIĄTEK 22 KWIETNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

Obóz Piłsudczyków Narodowych miałby za sobą większość w obecnym Sejmie.

Wystąpienie Związku Młodej Polski z Ozonu, o czym szeroko informujemy naszych czytelników w dziale informacyjnym, jest wydarzeniem nader szczęśliwym. Przedewszystkiem podnosi wiarę w moralność tej młodzieży, której dalsze pozostawanie w organizacji opanowanej przez „naprawę”, byłoby sprzeczne z jej idealami i mogłoby być tłumaczone wyłącznie oportunizmem i karierowiczostwem. Swoim wystąpieniem kierownicy Z. M. P. dowiedli, że są jeszcze w Polsce ludzie, dla których hasła, deklaracja ideowa nie jest czczym frazesem, za którym żadna nie stoi rzeczywistość.

Jeszcze ważniejsze są polityczne konsekwencje tego rozłamu. Wzywałem kilka dni temu do utworzenia obozu Piłsudczyków narodowych. Obóz taki moim zdaniem

1) musiałby przejąć całą państwową i mocarstwową ideologię największego Polaka Józefa Piłsudskiego,

2) zająć wyraźnie stanowisko, że dopóki konstytucja 23 kwietnia nie jest zmieniona w sposób legalny, każda jej zmiana w sposób pozalegalny musi być jaknajenergiczniej odparta,

3) podkreślić wyraźnie naro-

dowy charakter całości ruchu i wreszcie

4) uznać wyzwolenie się spod przewagi narodu żydowskiego na ziemiach Polski za jedno z najważniejszych zadań w polityce wewnętrznej.

Oczywiście takie stanowisko nie skupiłoby wszystkich Piłsudczyków. Pozostaliby ludzie, czasem nawet bardzo blisko w przeszłości z Marszałkiem Piłsudskim związani, których można by nazwać Piłsudczakami lewicowymi. — Ale nie widzimy w tym nic złego. Nie jesteśmy zwolennikami totalizmu ani wytrzebienia wszystkich przeciwników. Fakt, że ludzie lewicy szli za Piłsudskim i część tych ludzi lewicy pozostała wierna przekonaniom czy też zaślepieniom lub błędom młodości jest faktem, którego nie możemy, ani też nie chcemy wymazywać z rzeczywistości. Na tomiast było **niezdrowe dla narodu** owe zamazywanie różnic ideowych, które chciano praktykować pod pozorem jakiejś konsolidacji bez określonego celu, a której praktycznym rezultatem mogła być tylko degeneracja życia politycznego w Polsce.

Rozłam, który Związek Młodej Polski wywołał w Ozonie, urealnia powstanie Obozu Piłsud-

czyków Narodowych. Bo przecież chyba i **Jutro Pracy** pójdzie za przykładem p. Rutkowskiego. Przecież jeden z wpływowych działaczy **Jutra Pracy** p. Budzyński, jak o tem **Słowo** informowało swych czytelników kilka dni temu, został z Ozonu wylany, w tem dziwniejszy sposób, że powody tego usunięcia ogłoszone nie zostały, a publiczność polska zna posta Budzyńskiego z jego antysemickich i głównie antymasońskich wystąpień, a ostatnio słyszała o nim, jako o autorze ustawy zabraniającej komukolwiek należenia do masonerii.

Obóz Piłsudczyków Narodowych gdyby powstał w przedkim czasie doszedłby do rządów w Polsce, dałby naszemu państwu pion i ster. Zresztą nie znaczy to całkiem, aby się przy władzy utrzymał, aby nie miał jej później ustąpić bądź innej ideologii, bądź innemu pokoleniu. Ale narazie dojdzie do władzy Piłsudczyków narodowych byłoby najlepszym rozwiązaniem, jakie jest możliwe w chwili obecnej.

Trzeba pamiętać, że obecny Sejm posiada większość Piłsudczyków Narodowych. Naprawa tam jest w mniejszości. Można tego Sejmowi nie lubić, można mu zarzucić, że wykazał minimum odwagi cywil-

nej, że nie umiał nawet należycie bronić konstytucji, że historia: gen. Żeligowski, a większość komisji wojskowej wywołała jaknajgorsze wrażenie w społeczeństwie. — Wszystko to może być, albo nie być prawdą, ale człowiek myślący kategorjami realnymi, patriota dbały o dobro państwa, będzie przedewszystkiem miał to na względzie, że ten Sejm, jaki on jest, taki jest — będzie jeszcze przez dwa lata regulatorem władzy w Polsce.

I że możliwe są dwie alternatywy:

Jedna: Inercja okaże się jednak największą siłą w Polsce, jak się tego obawiałem i nadal obawiam: Klub Sejmowy „Ozonu” pozostanie posłuszny „Ozonowi”. Naprawa dochodzi do rządów. Urządzi nam ponowne wybory według tej samej ordynacji wyborczej, będzie my mieli Sejm złożony z samych naprawiaczy. Poznamy najobrzydliwszy ze wszystkich systemów totalnych, totalizm biurokracji bez ideologii.

Druga: W Klubie Parlamentarnym Ozonu dojdzie do rozłamu, rozbije się on na naprawiaczką mniejszość i narodową większość i ta większość uchwali wotum nieufności obecnemu rządowi. Cat.

W odpowiedzi „Polsce Zbrojnej”

Artykuł w Polsce Zbrojnej w ten sposób streszcza moje stanowisko:

W „Słowie” wileńskim p. Cat - Mackiewicz ogłosił niedawno artykuł, protestujący przeciw wydawaniu pieniędzy na przysposobienie wojskowe. P. Mackiewicz proponuje odnośnie sumy obrócić bezpośrednio na zwiększenie i dobrożenie armii.

Czy jednak publicysta Polski Zbrojnej nie zechciałby przyznać, że przekreślił moje stanowisko, i poprawić, że mi chodziło o zwiększenie i dobrożenie naszej armii, a w tym celu proponowałem skreślić sumy wydatkowane na zastępczą służbę wojskowa i junaków.

Różnica bardzo istotna! W sformułowaniu Polski Zbrojnej wygląda jakby mnie głównie chodziło o skasowanie junaków, jakby impuls moich artykułów tkwił w tem, że uważam pieniądze wydawane na przysposobienie wojskowe za rzecz szkodliwa. Byłoby to zupełnie co innego, niż to co jest w rzeczywistości, kiedy powodem mojego wystąpienia był widok zbrojących się w giganty-

czny sposób naszych sąsiadów, naszych wrogów i naszych sojuszników i apel abymy nie pozostali w tyle za wszystkimi innymi państwami Europy.

Jeśli mamy prowadzić polemiki, prowadźmy je rzetelnie. Skoro Polska Zbrojna zechce mi przyznać, że moją intencją nie było kasowanie czegośkolwiek, a tylko umocnienie armii gotów jestem polemizować, co w hierarchii potrzeb naszej armii jest potrzebniejsze trzy dywizje, czy przysposobienie.

Hierarchja potrzeb!... Na tym tylko gruncie można tą polemikę prowadzić. Bo oczywiście byłoby idealne, abymy mieli i powiększoną armję i przysposobienie. Być może, jest to możliwe. Ale oto niektóre pisma rządowe odpisały mi, że rzucając myśl powiększenia budżetu wojennego chce doprowadzić kraj do ruiny. Zakładam więc, że nie stać nas na zaspokojenie maksymalnego programu wojskowego, że musimy wybierać pomiędzy tem, co jest ważniejsze, i co mniej

ważne.

Polska Zbrojna poucza mnie jakie zaszły zmiany w formacji wojsk od czasów Fryderyka Wielkiego. Będziemy się trzymać ter minów mniej odległych. Rzućmy okiem na podstawie liczących ogłoszonych pamiętników meżów stanu i wodzów armji w Wielkiej Wojnie jakie zaszły zmiany w formacji wojsk pomiędzy 1 sierpnia 1914 r., a 11 listopada 1918 r. Te właśnie zmiany, o których gotów jestem w czasie swobodnym napisać całą książkę, wytkną nam kierunek, w którym idzie nowoczesna armja.

Jakie obserwujemy tendencje?

1) Specjalizacja żołnierza. Piou - piou francuski, który w sierpniu 1914 roku poszedł w pole w czerwonych portkach i z karabinem w ręku, pod koniec wojny zamienia się przeważnie w obsługę karabinu maszynowego, miotacza min, szofera tanku, pilota aeroplanu, pracownika gazu i td. i td. Dlatego też gen. von Seckt powiedział o swojej stutysięcznej armji specjalistów: „Traktat Wersalski narzucił nam najbardziej nowoczesną formę wojska”.

2) Mechanizacja armji. Jedno z rodnych z poprzednim zjawiskiem będzie nieprawdopodobne zwiększenie ilości maszyn w wojsku. Marsz. Kitchener, który posiadał wraz z innymi wybitnymi wojskowymi przedwojennymi brak przewidywania twierdził w sierpniu 1914, że batalion winien mieć od 2 do 4-ch karabinów maszynowych, ale, że większa ilość byłaby szkodliwa. Angielskie dowództwo sprzeciwiało się idei tanków i td. i td. A jednak mechanizacja armji zrobiła ogromne postępy, a wojna abisynska, chińska, hiszpańska potwierdza, że w wojnie nowoczesnej motor i armata górować będzie nad karabinem czy bagnetem.

3) Wzrost tyłu kosztem frontu.

Tą formułą chcę wyrazić spostrzeżenie, że ilość ludzi wciągniętych w tryby wojny, ale zajętych poza frontem, w komunikacji, w transporcie, w fabrykach amunicji, w służbie organizacyjnej z biegiem czasu wojny wzrastała niepomierne. Pod tym właśnie względem zmieniło się bardzo od czasów Wielkiego Frycka, na którego powołują się redaktorzy Polski Zbrojnej. To w XVIII w. armją było to, co było w polu i nieduża ilość ludzi idących śladem wojska. Dzisiaj na jednego żołnierza frontu wypadają 10 ludzi obsługujących go poza frontem, lub nawet w głębokim hinterlandzie.

Oto są tendencje wykreślone przez wielką wojnę. Redaktorzy Polski Zbrojnej przyznają mi rację, jako ludzie znający się na rzeczy.

Ale teraz trzeba wyciągnąć wnioski! Skoro idziemy w kierunku specjalizacji żołnierza, mechanizacji armji, wzrostu tyłu kosztem frontu to... trzy dywizje stają się dla nas w hierarchii potrzeb czemś ważniejszym od przysposobienia wojskowego.

Czy to znaczy, aby był przeciwnikiem przysposobienia wojskowego — Broń Boże! To tylko znaczy, że jeśli każą mi wybierać pomiędzy trzema dywizjami prawdziwego wojska, a 25 tysiącami junaków, to powiadam wolę trzy dywizje, bo dla moich junaków będę musiał dopiero u sojusznika prosić o motor, który ich podwiezie, o armatę, o aeroplan, o tank, o gaz, z któremi nie będą umieli się obchodzić.

Zarzucono mi brak fachowości wojskowej. Nie pretenduję do niej. Ale znam niezłe historję ostatnich wojen w Europie i wiem jak ciężkie tragedje przeżywały różne kraje, którym się wydawało, że są dostatecznie do wojny przygotowane. Cat.

Związek Młodej Polski wystąpił z OZN.

Poza wiadomościami o wystąpieniu Zw. Młodej Polski z OZN zamieszczonymi na stronie 3, w ciągu nocy otrzymaliśmy od naszego korespondenta z Warszawy poniższe relacje.

Przebieg rozmowy majora Galinata z kierownikiem Rutkowskim (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Rozmowa, jaką odbył wydelegowany przez pułk. Wenę major Galinat z kierownikiem ZMP Rutkowskim, potwierdza jeszcze raz nasze informacje, iż sztab Ozonu został całkowicie zaskoczony decyzją Z.M.P.

Mjr. Galinat rozpoczął rozmowę swą od robienia w tonie żyrutowanym gorzkich wyrzutów pod adresem p. Rutkowskiego, oświadczył następnie, że sztab ZMP nie miał prawa występowania w imieniu swej organizacji, gdyż stanowi ona część Ozonu, wobec czego do wydawania deklaracji uprawnione jest tylko kierownictwo Ozonu.

P. Rutkowski nie przyjął do wiadomości tego komentarza, oświadczając, że ZMP powstał na podstawach całkowitej autonomji i nigdy nie przestał być w ramach Ozonu organizacją samodzielną. Następnie mjr. Galinat oświadczył, że musi opieczętować lokal ZMP na co nie zgodził się p. Rutkowski, odpowiadając, że uczynić to mogą tylko władze administracyjne, ale nie władze Ozonu.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU Z.M.P.

W godzinach wieczornych Komisarjat Rządu w Warszawie opieczętował lokal Z.M.P. przy ul. Wiejskiej nr. 11.

Próba rozłamu w Z.M.P. (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Mianowanie majora Galinata komendantem ZMP wskazuje na to, że sztab Ozonu postanowił odpowiedzieć na wystąpienie z Ozonu całego dotychczasowego kierownictwa ZMP — zrobieniem rozłamu w tej organizacji. Jasne jest bowiem, że wszyscy ci, którzy podpisali deklarację o wystąpieniu nie tylko w swoim imieniu, ale też w imieniu pozostałych członków, zignorują nominację majora Galinata i nowego sztabu.

Oczywiście, jak zawsze w takich wypadkach, szczególnie kiedy chodzi o organizację masową, znajdują się tacy członkowie ZMP, którzy zechcą podporządkować się apelowi p. Galinata. Najlepszym dowodem jest chociażby p. Puziewicz, były komendant Zielonych Koszul p. Polakiewicza. P. Puziewicz potrafił w jednym dniu przebyć drogę od p. Rutkowskiego do majora Galinata. Znajdą się też niewatpliwie kandydaci na stanowiska kierownicze; czy to wśród członków Legionu Młodych i naprawiaczy, czy też nawet wśród t.zw. Ruchu Narodowo - Państwowego. Widzimy to już zresztą z ogłoszonej listy nowego sztabu: p. Zagórski jest bowiem przedstawicielem Legionu Młodych, Basiniński znanym naprawiaczem. Sadkowski należy do grupy Stahla. Zresztą niektóre nazwiska znalazły się na liście bez wiedzy kandydatów.

Wszystko to jednak nie ma żadnego znaczenia. Organizację tworzyli i nią kierowali inni ludzie. Ci odeszli dlatego właśnie, że traktują swe przekonania poważnie, gdy tymczasem warunki w Ozone zmieniły się od odejścia pułk. Koca w tym stopniu, że dalsze pozostanie w Ozone było nie do pogodzenia z ich przekonaniem i ideowami.

Obrady kadłubowego ZMP. (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W późnych godzinach wieczornych odbyło się pierwsze posiedzenie nowo-mianowanego sztabu ZMP pod przewodnictwem kierownika kadłubowego ZMP, p. Galinata. W rezultacie dyskusji postanowiono ogłosić deklarację, która ukazała się na dzisiejszej prasie ozonowej. W deklaracji tej ma być silnie podkreślone, że Ozon ustosunkowuje się negatywnie do wszelkich mafij politycznych dalej ma być sformułowany zarzut, iż organizacja Falangi jest organizacją mafijną, a w końcu zamieszczone będzie sprostowanie liczby 42.000 podanej przez p. Rutkowskiego jako liczby członków i oświadczenie, że jest ich tylko 6.000.

Stanowisko kierown. okręgów ZMP.

WARSZAWA. P.A.T. podaje, że kierownicy okręgów Zw. Młodej Polski w Poznaniu, Brześciu, Łodzi, Kielcach i Białymstoku wypowiedzieli się przeciwko p. Rutkowskiemu.

M'r. Galinat owołał kierownika okr. wileńskiego ZMP z ramienia Ozonu

WILNO. Dowiadujemy się, że mjr. Galinat wyznaczył z ramienia OZN na kierownika okr. wileńskiego ZMP p. Kieńcia. Dotychczasowy kierownik wil. ZMP p. Szychowski nie przyjął do wiadomości udzielonej mu przez p. Galinata dymisji i pozostaje pod rozkazami p. Rutkowskiego.

Zerwanie rokowań litewsko-sowieckich w sprawie tranzytu drzewa do Kłajpedy

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą: rokowania litewsko - sowieckie w sprawie tranzytu drzewa sowieckiego do Kłajpedy, nie dały żadnych wyników i zostały zerwane.

Powstanie antysowieckie w Turkiestanie chińskim

SEUL. (Korea) Pat. Wedle otrzymanych tu wiadomości, wojska muzułmańskie w Turkiestanie chińskim, pod hasłem walki z rządem marszałka Czang - Kai - Szeka i z wpływami sowieckimi zajęły m. Aksu w zachodniej części prowincji Sinkiang na północ od rzeki Tarim. Przeciwnikom powstańcom wysłano oddziały czerwonej armji i zbolszewizowane wojska tubylcze, ogółem 30 tys. żołnierzy.

KOMUNIKAT OZONU o usunięciu posła Budzyńskiego (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wobec dowolnych i błędnych poglądów, jakie pojawiły się w pewnych organach prasy na temat powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z Ozonu i z Koła Parlamentarnego Ozonu, agencja „Iskra“ dowiada się ze sztabu Ozonu, że powyższa decyzja szefa Ozonu nie pozostawała w żadnym związku z działalnością parlamentarną posła Budzyńskiego. Podstawa decyzji szefa Ozonu — powzięto dalej w komunikacie — było naruszenie przez posła Budzyńskiego karność organizacyjnej oraz nieprzestrzeganie ogólnych wytycznych w działalności Ozonu m. in. wystąpienia publicystyczne nielojalne wobec Ozonu jako całości.

Z powyższego komunikatu wynika, iż kierownictwo OZN obawia się, że wykluczenie z Ozonu posła Budzyńskiego, który jak wiadomo wniósł na ostatniej sesji sejmowej projekt ustawy antymasońskiej będzie przypisywane niechętnemu stanowisku Ozonu wobec tego projektu antymasońskiego. Istotnie też trudno oprzeć się powyższemu wrażeniu.

Konferencja w grupie „Jutro Pracy“

W związku z wykluczeniem posła Wacława Budzyńskiego z Ozonu, na dzień dzisiejszy została zwołana konferencja posłów, wchodzących w skład grupy „Jutro Pracy“. Wśród członków tej grupy panuje bardzo duże niezadowolenie spowodowane krokiem gen. Skwarczyńskiego, które niewiadomo jeszcze jaki znajdzie wyraz.

Groźba rozłamu w OMP

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W związku z ostatnimi wypadkami na terenie ZMP, w drugiej organizacji, wchodzącej w skład „Służby Młodych“, miano wicie w Organizacji Młodzieży Pracującej zastrzyli się b. silnie konflikt między grupą, znajdującą się pod wpływami Naprawy, a grupą posła Hoppego, która według obiegających informacji nosi się również z zamiarem wystąpienia ze Służby Młodych.

Pielgrzymka z Polski u Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO. Pat. W dniu wczorajszym Ojciec Święty przyjął w sali Błogosławieństw 1300 pielgrzymów polskich, którym towarzyszyło 16 biskupów polskich oraz charge d'affaires R.P. przy Watykanie Janikowski. Wśród pielgrzymów obecni byli m. in. przedstawiciele uniwersytetów polskich z rektorem uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. Antoniewiczem na czele. Obok Polaków znajdowali się w sali Błogosławieństw również pielgrzymi z innych krajów.

Papież wygłosił do obecnych dłuższe przemówienie, którego znaczna część skierowana była do pielgrzymów z Polski. Papież zwracał się do Polaków powołując ich serdecznie, a zwłaszcza młodzież, zrzeszoną w Akcji Katolickiej, od której Ojciec Św. otrzymał adres holdowniczy, oraz ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Papież gratulując rozwojowi Akcji Katolickiej w Polsce podkreślił rolę biskupów, ponieważ Akcja ta polegać musi na udziale świeckich w apostolacie hierarchicznym, który w kościele jest tylko jeden. Apostolat ten reprezentują biskupi będący następcami apostołów. Dlatego też cała racja istnienia Akcji Katolickiej oraz jej siła polega na podporządkowaniu się biskupom.

Skolei udzielając obecnym błogosławieństwa Ojciec Św. podkreślił, że błogosławieństwa tego udziela całej Polsce oraz, że przez kazanie jest biskupom, aby zanieśli błogosławieństwo księdom polskim, pracującym dla dobra życia chrześcijańskiego i wiary chrześcijańskiej. Błogosławieństwo to przeznaczone jest zwłaszcza dla polskich dostojników kościoła: kardynała Hlonda i innych biskupów, którzy nie mogli przybyć do Rzymu.

Pielgrzymi polscy pożegnali Ojca Świętego śpiewem: „Boże coś Polskę“.

RUSYFIKACJA SZKÓŁ na Białorusi sowieckiej i w innych „republikach“

MOSKWA. Pat. W związku z nową fazą sowieckiej polityki narodowościowej komisariat oświaty Białorusi sowieckiej wprowadza do wszystkich białoruskich szkół powszechnych język rosyjski od klasy 2, a w szkołach średnich od klasy 3, opracowując jednocześnie nowe podręczniki i programy języka rosyjskiego na nowy rok szkolny.

W Mińsku oraz w wielu miastach białoruskich organizowane są letnie kursy krótkoterminowe celem przygotowania około tysiąca nauczycieli języka i literatury rosyjskiej. Ponadto na fakultetach literatury organizowane są wydziały celem przygotowania nauczycieli tych przedmiotów.

Podobnie rzecz się ma również w innych republikach sowieckich, m. in. w Armenii, gdzie centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych republiki armeńskiej poleciły komisariatowi oświaty wprowadzenie obowiązkowej nauki języka rosyjskiego do wszystkich szkół nierosyjskich. Organizowane są również kursy dla przygotowania około tysiąca nauczycieli języka i literatury rosyjskiej.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

PEKIN. Pat. Japoński komunikat wojenny ogłasza, że wojska japońskie obsadziły całkowicie Lingyi.

HANKAU. Pat. Wiadomości, pochodzące ze źródeł chińskich, donoszą o wtargnięciu oddziałów japońskich do północnej dzielnicy miasta Lili. Źródła chińskie tłumaczą to przybyciem posiłków japońskich z Tsingtau. Na odcinku Tsining toczą się krwawe walki. Na froncie Ihsien sytuacja nie uległa zmianie.

Postępy wojsk gen. Franco w Pirenejach

PARYŻ. Pat. Odcinek granicy hiszpańsko - francuskiej w pobliżu Luchon został całkowicie obsadzony przez wojska gen. Franco. Oddział kilkudziesięciu skautów hiszpańskich obsadził posterunek graniczny w Pont du Roi, wywieszając na budynkach granicznych hiszpańską chorągiew narodową i nawiązując kontakt z francuskimi władzami granicznymi. Skauci hiszpańscy, którzy pierwsi dotarli do mostu granicznego, oddzielającego terytorium Francji i Hiszpanii, wchodzą w skład 5-go bataljonu nawarskiego z dywizji gen. Chaga. Wojska gen. Franco obsadziły w ten sposób całkowicie przebieg Aran, przecinając jedną z ważniejszych dróg komunikacyjnych między Francją a Katalonią.

Postępy wojsk gen. Franco w Pirenejach wywołują świeży napływ uchodźców hiszpańskich do Francji. W dniu wczorajszym dwóch oficerów i 50-ciu milicjantów, zagrożonych odcięciem i wzięciem do niewoli, przekroczyło granicę w pobliżu miejscowości Fronta, oddając się w ręce władz francuskich.

Jakie kwestje będą poruszone w rozmowach włosko-francuskich

PARYŻ. PAT. Prasa paryska, z zadowoleniem konstatając przełamanie pierwszych lodów w stosunkach pomiędzy Paryżem i Rzymem, precyzuje zasadnicze elementy przyszłych rokowań francusko - włoskich. Według tych wywodów, Francja domagać się będzie całkowitego wyjaśnienia wszystkich spornych kwestyj, o ile chodzi o teren morza Śródziemnego i Czerwonego, a także o stosunki francusko - włoskie na terenie Abisynji i kolonii francuskiej Somalji.

Głównym obiektem rokowań będzie strefa, która została całkowicie wyjęta z pod klauzuli porozumienia angielsko - włoskiego, jako specjalnie interesująca Francję, a obejmująca zachodnią część morza Śródziemnego, idącą na zachód od 19 południka aż do wysp Balearskich. W strefie tej chodzi o sprawę bezpieczeństwa francuskich linii komunikacyjnych między Francją a Afryką północną, oraz o sprawę gwarancji na liniach komunikacyjnych, przechodzących między Tunisiem a Sycylią, na której to trasie leży słynna wyspa włoska Pantelaria, z której ostatnio Włochy utworzyły potężną bazę morską.

Ponadto chodzi o uregulowanie spraw całej Afryki północnej, a przedewszystkiem kwestii wpływów i propagandy włoskiej w Tunisie i Algierze, jak również bezpieczeństwa Tunisu od strony Libii. Nakonie uregulowanie wzajemnych stosunków francusko - włoskich w tej części morza Śródziemnego obejmuje zagadnienia równowagi sił morskich między Francją i Włochami. Jeśli chodzi o sprawę hiszpańską, to zgodnie z wywodami prasy francuskiej, należy przewidywać, że stro na francuska będzie podtrzymywać punkt widzenia, sprzeciwiany już przez Anglię, a zmierzający do zachowania integralności Hiszpanii.

Trzecim kompleksem zagadnień w rokowaniach francusko - włoskich będzie sprawa interesów francuskich na morzu Czerwonym, w Somalji i w Abisynji. Francja zmierzać będzie do ocalenia francuskiej linii, łączącej Addis Abebę z Dżibuti, a przedewszystkiem sprawę ruchu towarowego z Abisynji, który dotychczas prawie całkowicie kierowany był francuską koleją przez francuski port.

Celem rekompensaty dla Włoch, prasa francuska wysuwa projekt bezpośredniego zainteresowania Włoch w kolei Addis Abeba — Dżibuti przez podwyższenie kapitału tej kolei i przez przydzielenie części akcji Włochom. Francja będzie natomiast starała się zachować część swych dawnych, bardzo poważnych, wpływów kulturalnych i gospodarczych na terenie Abisynji, z czem wiąże się bezpośrednio sprawa katolickich misyj francuskich.

Zainteresowanie kół niemieckich

BERLIN. Pat. Prasa niemiecka z zainteresowaniem i nie bez pewnego zaniepokojenia obserwuje rozwój zarysowującego się w perspektywie zbliżenia włosko - francuskiego. Naogół pisma ograniczają się do szczegółowego referowania przedwstępnych rozmów pomiędzy ministrem Ciano i p. Blondelem oraz do analizy głosów prasy francuskiej. Pewna niechęć przejawia się jednak w tytułach, jakimi prasa niemiecka opatruje wiadomości, dotyczące wspomnianych rozmów. „Boersen Ztg.“ przewiduje trudności natury proceduralnej, które, jego zdaniem, mogą opóźnić rozwój rokowań. Za tego rodzaju trudności uważa „Frankfurter Ztg.“ sprawę uznania Abisynji, która ma być, według tezy francuskiej, wynikiem układu, a nie, jak chce strona włoska, warunkiem rozpoczęcia rokowań. Również co do sprawy mianowania ambasadora francuskiego przy Kwirynale mogą — zdaniem pisma — wyłonić się pewne trudności. Po rozwiązaniu tych problemów omawianie poszczególnych zagadnień konkretnych powinno — zdaniem „Frankfurter Ztg.“ — pójść już gładko.

Arcybiskup Monachjum u Ojca Świętego

CITTA DEL VATICANO. Pat. Przybył do Rzymu Arcybiskup Monachjum kardynał Faulhaber. Natychmiast po przybyciu kardynał Faulhaber odwiedził kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego i ma być w najbliższym czasie przyjęty przez Ojca Świętego.

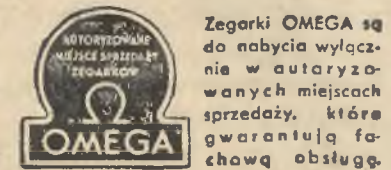
Znowu konfiskata „Dziennika Polskiego“

MOR. OSTRAWA. Pat. Świąteczny numer „Dziennika Polskiego“ został przez władze czeskie skonfiskowany. Konfiskacie uległ artykuł, omawiający przyczyny uczęszczania dzieci polskich na terenie Śląska Cieszyńskiego do szkół niemieckich i czeskich. Ponadto cenzura czeska skonfiskowała część artykułu pt. „Wielkanocny pokój“.



To więcej niż klejnot...

Zegarek OMEGA — upominek, który wielokrotnie w ciągu dnia przypomina drogą sercu osobę. Zegarek OMEGA jest przyjacielem na całe życie.



Zegarki OMEGA są do nabycia wyłącznie w autoryzowanych miejscach sprzedaży, które gwarantują fachową obsługę.

Jedynie zegarki
OMEGA
POSADAJĄ ŚWIATOWY REKORD PRECYZJI

Dzień urodzin kanclerza Hitlera

BERLIN. PAT. Uroczystości, związane z dniem urodzin kanclerza Hitlera, rozpoczęte zostały z chwilą gdy uderzyły dzwony w miejscowości rodzinnej kanclerza Braunau. Młodzież hitlerowska złożyła życzenia kanclerzowi przez radio. O godzinie 12-tej w nocy na Wilhelmplatz przed rezydencją kanclerza zgromadziły się tłumy berlińczyków, którzy pragnęli pierwsi złożyć życzenia kanclerzowi. Rano o godz. 9-tej kanclerz przyjął swych najbliższych współpracowników z kancelarii Rzeszy; następnie dygnitarzy partyjnych. O godz. 10-tej kanclerz przyjął defiladę oddziałów S.A., w otoczeniu szefa sztabu Lutze i adiutantów. Stolica, jak i wszystkie miasta Rzeszy, przybrały wyjątkowo odświętny i są bogato udekorowane.

Swastyka na kościele św. Stefana w Wiedniu

WIEDEN. PAT. Z okazji dnia urodzin kanclerza Hitlera na szczybie wieży kościoła św. Stefana zawieszono na wysokości 137 metrów sztandar ze swastyką.

20 tys. kozaków mieszka w Mandżurji

CHARBIN. PAT. Miesięcznik rosyjski, wydawany w Charbinie „Lucz Azji“ podaje, iż na terytorium Mandżukuo znalazło schronienie 20 tysięcy emigrantów — Kozaków. Większość z nich to zabajkalscy, amuryjscy i assuryjscy Kozacy, którzy opuścili swe stacje w czasie przewrotu bolszewickiego, by schronić się na pobliskich ziemiach Mandżukuo.

Koniec straiaków w Paryżu

PARYŻ. PAT. Robotnicy wszystkich zakładów metalurgicznych okręgu paryskiej powroćli do pracy. Jedynie w nielicznych zakładach praca została podjęta tylko częściowo w związku z koniecznością zaopatrzenia tych zakładów w niezbędne surowce.

2 i pół mili. dolarów odszkodowania za „Panay“

WASZYNGTON. PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio zawiadomił departament stanu, że rząd japoński wręczył mu we środę czek na sumę 2 i pół miljonów dolarów na pokrycie odszkodowania za straty w związku z zatopieniem kanonierki „Panay“ w dniu 12 grudnia 1937 r. na Yang-Tse. Wręczenie czeku ma być ostatnim aktem likwidacji tego incydentu.

Zasieki druciane na granicy Palestyny

JEROZOLIMA PAT. Władze miejscowe odgrodzić mają granicę północną zasiekami z drutu kolczastego wysokości 3 m. Zasieki mają utrudnić przemyt broni i ludzi z Syrii do Palestyny.

W WIRZE STOLICY

CZY TENIS POLSKI WINIEN ZYSKAĆ REPREZENTANTA DZIĘKI HITLEROWI?

Siedzieć trzy godziny na mrozie wśród wichru i patrzeć na mecz tenisowy ze Szwedami było prawie tak uciążliwe jak na akademii z perami dwóch ministrów i jednego mianowanego burmistrza. Toteż na trybunach Legii w ciągu 3 dni nie było w sumie nawet 600 osób.

Schröder grał w Warszawie przed 4-ema laty. Wtedy był śmieszny barwą niemającą pojęcia o niczym. Teraz jest nadal najtłustszym graczem na świecie, ale i jednym z pierwszych dwudziestki. To wymowny przykład jakie postępy orbią prawdziwie zdolni gracze.

Schröder robi wszystko nieprawidłowo i dlatego jest ciekawy. Rakiętkę trzyma jak łopatę i uderza trzymając siatkę obręcz zwróconą pionowo do ziemi (lecz piłkę uderza bardzo wcześnie), podcina często i z lubością, kapitalny ma backhand z voleja. Gdy toczy się do siatki i złapie piłkę backhandem — kończy ją bezapelacyjnie i piorunująco. Z foranadu nie jest taki groźny.

Pozatem Schröder gada ciągle sam z sobą i znajduje w tej inteligentnej rozmowie widocznie tyle przyjemności, że publiczność, błądy sędziów i przeciwnik nie go nie obchodzi.

Drugi Szwed Valten to wielka 19-letnia tyka, to dopiero zdolny początkujący. Był gorszy od Tłoczyskiego i Spychały również wyraźnie jak Schröder lepszy.

Spychała zrobić widocznie postępy. Ten najsympatyczniejszy z polskiej ekstraklasy rąbnie napewno już w tym roku kogoś z grubej trójki: Hebda, Talłowskiego, Tłoczyskiego. Przybędzie do tej paczki Baworowski. Część prasy i kap. sportowy powitał go jak zbawcę, jak dobroczyncę. Wystawiono go na mecz z Niemcami, zapowiedziano jego udział w puharze Davisa. Trzeba przyznać, że to skandal i zupełny brak poczucia honoru narodu.

Polska nie powstała wczoraj, ale chwiała Bogu od 20 lat. Cała rodzina Baworowskich przykładnie głosi swą polskość od 20 lat, mieszka w Polsce. Tylko jeden Adam, ten tenisista właśnie tkwił w Wiedniu, występował jako Austriak, bronił barw Austrii, uchodził za Austriaka, pisał się Baworowski! I dopiero gdy Anschluss ucałował kochaną Austrię przypomniał sobie, że jest Polakiem, jak wszystkie żywy ucieka z Wiednia i przyjeżdża do Polski. A tu przyjmują go jak królewicza.

Ze „Przełaz Sportowy“ nie ma wyczucia przyzwoitości to nie dziwnego, ale, że związek tenisowy, który zawiesił Tarłowski na rok za burdę na placu w Rumunji nie zorientował się, że Baworowski nieskończenie więcej zawinił od Tarłowskiego — to zdumiewające.

Fanatycy sportu uważają zawodników z białym orłem na piersi za prawdziwych reprezentantów Polski, patrzą na nich z nabożeństwem i czcią. No to jakżeż mogą ścierpieć by człowiek co podawał się za Austriaka, co był nim w istocie, — nagle, z dnia na dzień, zmieniał barwy swego kraju jak dzkię stajni. Tenis polski doskonale może istnieć bez Baworowskiego; na zaszczyt reprezentowania państwa trzeba zasłużyć, dwuletnia kwarantanna może zdota sprawić, że zapomni się o austriackiej erze Baworowskiego — erze obrzydliwej i niepatriotycznej.
Karol.

ZDROWIE I RADOŚĆ DAJE POBYT W NAŁĘCZOWIE - ZDROJU

2 godziny od Warszawy. Najwyższe uli koleinowe. 21-dniowy pobyt z 10 kąpielami żelaznymi w słynnym Zakładzie Wodolecznym z! 155
Informacje: Nałęczów, Zakład Lecznicy, tel. Nr. 2.

BUDŻET LITWY

RYGA. PAT. Jak donoszą z Kowna, uchwalony tam został projekt preliminarza budżetowego, który zostanie przedłożony sejmowi. Przewiduje on sumę 387 miljonów litów po stronie wydatków i dochodów.

17 STOPNI MROZU NA SŁASKU

BERLIN. PAT. W nocy z wtorku na środek napłynęła na Śląsk fala niezwykle w tym okresie mrozów. W przeciągu paru godzin temperatura spadła do 10 stopni poniżej zera, a w wyżej położonych miejscowościach osiągnęła nawet 17 stopni mrozu.

NAGRODY NAUKOWE KASY MIANOWSKIEGO

WARSZAWA. PAT. Sąd Konkursowy nagrody z Funduszu im. Leona Gallego przyznał dwie nagrody po zł. 150 każda Józefowi Kuroczykiemu na pracę p.t. „Teatr warszawskie od 1860 — 1865 r.“ oraz Zdzisławowi Skwarczyńskiemu za pracę p.t. „Próchno“ Wacława Berenta na tle współczesnego mu powieściopisarstwa.

Panem et circenses

RZYM, w kwietniu 1938.

Lud rzymski nie wiele się właściwie zmienił od czasów cesarstwa starożytnego (obecnie mamy cesarstwo nowożytnie, faszyzmskie). Jak dawniej, tak i teraz dwie rzeczy mu są potrzebne: chleb i wielkie widowiska. „Panem et circenses” pozostaje w głębi ducha najwyższym życzeniem każdego Rzymianina. Co do chleba, wymogi są wcale nie wielkie: oczywiście trochę większe niż naszego chłopca na kresach, ale napewno znacznie mniejsze, niż najbiedniejszego robotnika polskiego z zachodu: ot, trochę pasty, asciuta i wina, a już wszystko dobrze. Gdyby nie ta skromność wymagań żywnościowych (i, dodajmy, gdyby nie cierpliwość wogóle) włoskiego ludu, nie wiem, jak rząd obecny dałby sobie tak długo radę z nastrojami. Ale że chodzi o bardzo niewiele, żyjemy ciągle jeszcze w najlepszej formie pod znakiem różgi z siekierą i potrafimy bawić się znakomicie igrzyskami, których duce, czuły na potrzeby duchowe ludu, nigdy nam nie szczędzi.

Coprawda ostatnio i z chlebem podobno nie jest tak źle, jakby się mogło zdawać niektórym zanadto przez francusko - brytyjskie oczy patrzącym na Italję cudzoziemcom. Ze świetnie nie jest, że sruba podatkowa gnienie i bezrobotnych wiele, to wszyscy wiemy. Ale może rewelacją będzie dla niejednego treść bilansu zamknięcia banku włoskiego za rok 1937, gdzie mowa o walucie włoskiej w sposób zupełnie różny od powszechnego przekonania. Wypada donieść o tem choćby w paru słowach.

Dyr. Azzolini, kierownik włoskiego banku emisyjnego, miał przed kilkoma dniami wielką mowę na zebraniu akcjonariuszy (Bank Państwowy jest we Włoszech, jak u nas, instytucją pół-prywatną), w której scharakteryzował w dziwnie obiektywny jak na włoskie stosunki sposób, stan rynku pieniężnego i towarowego, omawiał rozwój gospodarstwa, kryzys, podał wreszcie oddawną oczekiwaną cyfrę bilansu. Wynika z nich co następuje: obieg banknotów i obligacji krótkoterminowych wyniósł w końcu 1937 r. 18.932 milionów lirów, przy czym w pierwszym kwartale spadł do 17.819 milionów. Natomiast zapas złota w banku wyniósł w końcu roku ub. 4.028 milionów, nie licząc w tem zapasu, przechowywanego na rachunek państwa — dalszych 1.772 milionów. Innymi słowami pokrycie wynosi około 33%.

Nie jest to wiele, ale w każdym razie jakieś poważne pokrycie jest i lir okazuje się walutą dużo lepszą, niż można by sądzić. Zaufanie do niego wzmacnia jeszcze fakt, że w ciągu pierwszego kwartału 1938 r. zapas złota wzrósł o kilka milj., podczas gdy obieg dość znacznie się skurczył. Niema niestety w sprawozdaniu dyrektora Azzoliniego żadnych niemal innych cyfr, w których nie ma inności portfeli szczególności wysokości zagranicznych i stanu długów zagranicznych. Nie mniej już sama pozycja dotycząca złota świadczy, że bank mimo bardzo ciężkich czasów, wojny, sankcji i kryzysu potrafił wyjść obronną ręką. Coprawda dostał w tym czasie niebywałe przywileje dzięki „zdyscyplinowaniu” bankowości prywatnej, która została poddana pod niezmienne surowy nadzór i której odebrano niektóre ważne funkcje, przekazując je wyłącznie instytucjom rządowym.

Tyle więc co do chleba: wydaje się, że jeśli Italja znajdzie pożyczkę w Anglii (a na to się zanosz), mimo wszystkich przykrości jakie przeszła, potrafi wrócić do względnie przynajmniej zdecydowanych stosunków. Chleb będzie.

Natomiast circenses już są. Mowa Azzoliniego była za poważną, aby ją można było do takiej kategorii występów zaliczyć — to też nikt jej nie transmitował, ani nie słuchał prócz akcjonariuszy, choć była to jedna z najciekawszych mów, wypowiedzianych ostatnio we Włoszech. Zato entuzjazm był ogromny podczas sławnej mowy Mussoliniego o sile zbrojnej. Mamy tu taki zwyczaj, że ważniejsze wystąpienia duce są transmitowane przez wszystkie stacje krajowe, które dbają w dodatku o ustawianie potężnych megafonów na placach większych miast. W Rzymie głos Wodza słychać było na każdym rogu. Tłumy zebrały się ogromne — na piazza Venezia tak wielkie nawet, że musiano skierować ruch autobusowy na inną trasę. Wszędzie stały gromady ludzi słuchające słów Mussoliniego z niekłamaniem zainteresowaniem.

Cudzoziemiec, który tydzień temu widział jeszcze niesłychane oburzenie na rząd, mógł zadać sobie pytanie jak możliwa jest tak szybka metamorfoza. Ale Mussolini zna swoich ludzi; wie, że ich nic bardziej nie ujmie od jakiegoś wielkiego widowiska, choćby zapowiedzianego — a wielka wojna, w której Italja drugoczo wszystkich i wszystko, to chyba widowisko pierwszej klasy. Na zakończenie urządzono jeszcze inne circenses: mianowano króla i Mussoliniego „pierwszymi marszałkami”. Odbłyło się to już w sposób zupełnie teatralny: w senacie po wykonaniu projektu ustawy z sejmku, marszałek wyznaczył (sam wyznaczył) komisję z pięciu senatorów, wyznaczając im (znowu sam) 5 (pięć) minut na zbadanie projektu, po czym oczywiście, przez aklamację wszystko uchwalono. Ludzie zachodzą w głowę, co ten stopień ma znaczyć i pogo go nadanc. Naśladowanie Hitlera? Zmiana w ustroju armii? Najbliższym prawdy będzie chyba ten, kto powie sobie, że Mussolini odczuł bardzo silnie i przykro niechęć własnego ludu do jego ostatnich pociągnięć i z głębi swojej włoskiej duszy pragnął jakiegoś dowodu uznania; wierni koledy i podkomendni dali mu je w postaci nowego stopnia, którego znaczenie jest zresztą czysto honorowe. Król wyszedł na tem pomniejszony; ale coź robić? Taki już los króla w państwie dyktatorskim.

Dużo więcej widowiska będzie i już jest z Hitlerem. Niesłychane wprost rzeczy dzieją się na ulicach Rzymu. Najpierw rozkopano literalnie całe miasto, aby zakładać, czy zmieniać przewody gazowe. Dzienniki francuskie (znacznie lepiej naogół poinformowane o naszych sprawach od rzymskich) twierdziły, że sama ta operacja ma kosztować 100 milionów lirów — co jest jednak oczywistą przesadą. W rzeczy samej koszt całości przyjęcia nie przekroczy zapewne tej kwoty, łącznie z manewrami na olbrzymią skalę i t. p. Mimo wszystko 100 milionów lirów, to około 30 milionów złotych, a więc ładna sumka.

Widzimy jej zużytkowanie na razie w postaci masztów flagowych i postumentów pod pochodnię na całej trasie, którą ma przebiec pochod t. y. umfalny. Co kilka kroków genjalnie pomalowany na marmur i bronz drewniany postument, na nim wspaniała wielka czarna grecka, albo orzeł rzymski. Tu i ówdzie kolumny, wysokie słupy flagowe, bramy tryumfalne. Całość, kiedy będzie gotowa, zrobi imponujące wrażenie, zwłaszcza, że pochod przejdzie wieczorem, przy świetle tysięcy pochodni w owych czasach w ramach bajecznie oświetlonych ruin antycznego Rzymu, wśród których przewijać się będzie korowód następcy cesarza niemieckich, gościnie przyjmowanego przez Włochów. Stacja ostjenska już niemal gotowa — będzie tymczasem z drzewa, aby przedrzeć. Za parę dni będziemy wogóle przygotowani na przyjęcie — bo nawet fasady prawie wszystkich domów na trasie pochodu zdążono już pobielić i pomalować.

Ktoś mógłby się zapytać, czy wydawanie tylu pieniędzy na tak przelotną przyjemność nie jest brakiem rozsądku? Tak byłoby niewątpliwie gdzieindziej. Ale nie trzeba zapominać, że żyjemy w Italji i że lud włoski ceni sobie możliwość uczestniczenia w tego rodzaju paradach ponad wszystko; panem et circenses pozostało jego hasłem.

Emil Majerski.

Związek Młodej Polski wystąpił z O. Z. N.

Przebieg wypadków

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Wczoraj o godz. 9-tej rano zjawił się w biurach na ul. Matejki u szefa sztabu Ozonu, pułk. Wendy, zastępującego generała Skwarczynskiego, nieobecnego w Warszawie, kierownik główny Związku Młodej Polski, Jerzy Rutkowski. Ponieważ pułk. Wenda odbywał o tej godzinie konferencję, p. Rutkowski złożył w sekretarjacie O. Z. N. deklarację, zgłaszającą wystąpienie Związku Młodej Polski z Ozonu oraz pismo, w którym zawiadamia pułk. Wende, iż każdej chwili gotów jest odbyć z nim w tej sprawie usną konferencję.

Niedługo po wizycie kierownika Rutkowskiego pułkownik Wenda wyjechał z ul. Matejki.

Deklaracja Związku Młodej Polski

Istnieje potrzeba, aby w dniu dzisiejszym Związek Młodej Polski, powołany do życia przez plk. Adama Koca, swego pierwszego Kierownika, odwołał się do twardego i prostego tekstu „Deklaracji ideowo - politycznej Związku Młodej Polski”, ogłoszonej przez Jerzego Rutkowskiego w dniu 22 czerwca 1937.

Treścią swej „Deklaracji Ideowo — Politycznej” Związek Młodej Polski wziął na siebie odpowiedzialność za doprowadzenie do twórczej, opartej na ideowej podstawie współpracy młodego pokolenia nacjonalistycznego z pokoleniem niepodległościowo - żołnierskim.

Zadanie to nieodzowne dla uaktywnienia nowych, niezbędnych dla Państwa, źródeł energii narodowej musi być i będzie przez Związek Młodej Polski dokonane. Wszelkie opory, przeciw działaniu, niezrozumienie, na jakie myśli polityczna Związku napotykała, muszą być traktowane jedynie jako trudności techniczne.

Trzy są warunki wykonania przez Z.M.P. jego zadań:

- 1) Istnienie autorytetu idei — autorytet ten posiada Związek Młodej Polski w wyrażnie sformułowanej „Deklaracji” i w rozwiniętych na łamach Młodej Polski założeniach ideowych.

- 2) Istnienie autorytetu człowieka, któryby uosabiał wartość pokolenia legionowo — żołnierskiego, wychowanego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego — autorytet ten widzi Związek Młodej Polski w Naczelnym Wodzu Marszałku Polski Edwardzie Śmigłym Rydzu.

- 3) Istnienie wyraźnej wolnej od kompromisów, moralno-ideowej atmosfery pracy, oraz zdolności do wyciągnięcia konsekwencji z programu. Do tradycji Józefa Piłsudskiego nawiązywać można tylko pamiętając o Jego zdecydowanym sposobie postępowania, nieznoszącym wahań i wycyfowania się z zajętych pozycji. W dziele konsolidacji Narodu Polskiego należy stale pamiętać, że celem zjednoczenia jest dobro Polski, nie zaś korzyści taktyczne tego czy innego zespołu. Podstawą konsolidacji może być tylko wielka idea, ujawniona suwec całego społeczeństwa i realizowana dla całego Narodu. Stosunek ludzi, dołonywu jących konsolidacji do jakiegokolwiek grupy czy jednostki może być normowany tylko stosunkiem tej grupy do idei i programu, tworzącego podstawę konsolidacji.

W POCZUCIU ROZWAŻNEGO PRZEMYSLENIA, PO STARANNEJ I WYTRWAŁEJ OBSERWACJI WYDARZEN ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI OGŁASZA SWĄ ZUPEŁNĄ NIEZALEŻNOŚĆ ORGANIZACYJNĄ W STOSUNKU DO WSZYSTKICH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH I SAMODZIELNOŚĆ KAZDEJ DECYZJI

Związek Młodej Polski, powołany do zgrupowania młodego pokolenia w służbie pracy i walki o Wielkość i Potęgę Polski, staje dziś — jak stał wczoraj i stanie jutro — do dzieła zjednoczenia młodego pokolenia w nawiązaniu do tradycji żołnierskiej i nacjonalistycznej.

W ten sposób 42.000 członków Związku Młodej Polski po zostanie wiernymi naczelnym założeniem ideowym Z.M.P., sformułowanym w Deklaracji Czerwcowej.

Kierownik Główny Związku Młodej Polski

Jerzy Rutkowski

Szef Sztabu Z.M.P.

Włodzimierz Pietrzak.

Szef Organizacji Teren. Z.M.P.

Janusz Meyer

Kierownicy Wydziałów Kierownictwa Głównego: — Politycznego — Mieczysław Reklewski, Organizacyjnego — Mieczysław Chranowski, Wychowania Ideowego — Helena Jamontt, Propagandy — Karol Neuhoff - Ley, Wydawniczego — Jadwiga Kunstetter, Wiejskiego — Henryk Puziewicz, Akademickiego — Feliks Pokrzywa, Rzemieśln. Robotniczego — Jacek Rząd, Zaostrzenia — Tadeusz Zaniewski.

Kierownicy Okręgów: Nr. 1. Stołeczny (—) Janusz Meyer; Nr. 2. Śląski Alons Mróz, (Nr. 3. Okr. Gdański — niezorganizowany); Nr. 4. Wielkopolski (—) Kazimierz Prażmowski; Nr. 5. Pomorski Władysław Kusielewski; Nr. 6. Mazowiecki (—) Jan Grzeszyk; Nr. 7. Łódzki (—) Józef Urbanowicz; Nr. 8. Kielecki (—) Stanisław Rodkiewicz; Nr. 9. Krakowski (—) Kazimierz Przepióra; Nr. 10. Lwowski (—) Andrzej Gaj Celiński; Nr. 11. Lubelski (—) Edmund Lipecki; Nr. 12. Białostocki (—) Walerjan Ryć; Nr. 13. Wileński (—) Konstany Szychowski; Nr. 14. Nowogrodzki (—) Stanisław Fiszer; Nr. 15. Poleski (—) Kazimierz Czarnocki.

KONSTERNACJA W OZONIE

Decyzja Związku Młodej Polski jest prawdziwą niespodzianką dla sfer politycznych, a nawet dla kierownictwa Ozonu. Jak się dowiaduje, decyzja powyższa zapaść miała w Wielką Sobotę, lecz spowodu świąt wykonanie jej uległo odroczeniu o kilka dni.

Wszystkie okręgi Z. M. P. przyjęły entuzjastycznie decyzję sztabu

Jak się dowiaduje, kierownictwo główne Z. M. P. otrzymało w dniu dzisiejszym telefony ze wszystkich okręgów od kierowników okręgowych zawiadomienia, iż stanowisko sztabu Z. M. P. spotkało się wśród członków organizacji z gorącą aprobatą. Po ogłoszeniu składu Rady Naczel Ozonu stało się już bowiem jasnym dla wszystkich, że Ozon zamienił się w organizację, będącą domeną wpływów jednej grupy politycznej. Również stosunki, które wytworzyła się w organizacji „Służby Młodych”, kierowanej przez majora Galinata, spotykały się od dłuższego czasu z bardzo krytyczną oceną ze strony Z. M. P., co ujawniło się szczególnie silnie w dniu 10 kwietnia na ostatniej odprawie kierowników okręgowych Z. M. P.

Wśród podpisów, umieszczonych na deklaracji Z. M. P. znajduje się również podpis p. Puziewicza, który jak wiadomo wszedł do Z. M. P. na skutek porozumienia organizacji „Zielonych Koszul” Polakiewicza z Związkiem Młodzieży Polskiej. Widocznie więc te elementy idą całkowicie solidarnie z całością organizacji Z. M. P.

Kierownicy okręgowi Z. M. P. wezwani do Warszawy

Dowiaduję się, że wszyscy kierownicy okręgowi Z. M. P. otrzymali z Ozonu wezwanie, podpisane przez majora Galinata, do natychmiastowego przybycia do Warszawy.

Oczywiście akcja Ozonu będzie miała na celu próbę sparaliżowania decyzji, powziętych przez Z. M. P.

Wystąpienie Z. M. P. w świetle komunikatów PAT-a

Poniżej zamieszczamy komunikaty Pat-a o wystąpieniu Z.M.P. z „Ozonu”. Jak widać P.A.T. oświadcza te wypadki jednostronnie i tendencyjnie, nie podaje nawet oświadczeń Z.M.P. a zamieszcza wyłącznie oświadczenie inspirowane widać przez kierownictwo „Ozonu”.

WARSZAWA. Pat. Dnia 20 kwietnia b. r. została złożona przez p. Jerzego Rutkowskiego deklaracja o wystąpieniu Z. M. P. z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ponieważ deklaracja jest nielegalnym wystąpieniem grupy członków kierownictwa Z. M. P., związanych z obcym ośrodkiem dyspozycji i jest drastycznym dowodem typowej anarchii, która stara się psuć każdą zorganizowaną pracę — szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wykluczył p. Jerzego Rutkowskiego z szeregów OZ.N. wraz z członkami kierownictwa Z.M.P. którzy solidaryzowali się z wystąpieniem p. Rutkowskiego.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego zastępowal najostrożniejszą sankcją organizacyjną, gdyż krok grupy członków kierownictwa Z.M.P. jest skłóceniem w stosunku do idei Zjednoczenia Narodowego i łamie podstawy rzetelnej służby dla wielkiej sprawy budowy jednolitego narodu polskiego.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa wszystkich członków Związku Młodej Polski do karnego podporządkowania się nowym wyznaczonym przez szefa OZ.N. władzom Z.M.P. i dalszej intensywnej pracy dla potęgi państwa i wielkości narodu.

Wszyscy członkowie, którzy nie staną na apel nowych władz Z.M.P. są automatycznie wykluczeni z szeregów OZ.N. i Z.M.P.

Równocześnie szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powierzył tymczasowo kierownictwo Związku Młodej Polski mgr. E. Gałmatowi — przewodniczącemu służby młodych obozu zjednoczenia narodowego.

WARSZAWA. Pat. Związek Młodej Polski komunikuje: — Na mocy rozkazu szefa O. Z. N. z dniem dzisiejszym kierownictwo Związku Młodej Polski objął magister Edmund Gałmat.

Przez z przychylnym tu- niezem!

Lupież i łamliwy włos — oto rezultaty zbytowego odtłuszczenia skóry głowy i włosów przy użyciu ostrych środków do mycia. Zarządź temu łatwo: pielęgnujcie swe włosy w ten sposób, by nie pozostawały na nich cząstki alkaliczne ani osad wapienny, a więc stosujcie

BEZ MYDŁA
Szampon Czarna główka

W set odmiennych dla ciemnych i jasnych włosów

Wszyscy dotychczasowi członkowie Kierownictwa Związku Młodej Polski zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk w organizacji, Magister Gałmat mianował swoim zastępcą p. Henryka Puziewicza, szefem organizacji i kierownikiem działu wydawniczego i prasowego p. Wacława Zagórskiego, kierownikiem sekcji akademickiej p. Jerzego Sadowskiego, kierownikiem sekcji robotniczo — rzemieślniczej p. Euzejusza Basinińskiego, kierownikiem sekcji wiejskiej p. Antoniego Baczewskiego, kierownikiem działu gospodarczego p. Juliana Rataja, sekretarzem organizacji p. Stanisława Korczaka.

Notatki polemiczne „Kurjer Poranny” „Kurjer Wileński”

Ponieważ wystąpienie moje w sprawie powiększenia naszej siły obronnej spotkało się z odporem oficjalnych placówek publicystycznych, jak „Iskra”, „Zaczyn” i „Polska Zbrojna”, więc i inni sub sydjarzuse pochwytują się o bowiązku wyrażenia swej opinii.

Kurjer Poranny pisze „niefortunny projekt p. Cata”. To wtedy, kiedy cała Europa się zbroi, a ja wołam, aby i Polska się zbroiła... to ma być... „niefortunny projekt”. Zaiste, trudno jest bardziej poniżyć pióro publicysty polskiego.

Kurjer Wileński zaczyna od pouczenia mnie, że nie miałem racji żądać „rekompensaty”. To p. Lemiesz się tak wymadrza. Należy mu odpowiedzieć tylko: disce puer. Jeśli będzie miał kiedy czas dowiedzieć się na czym polegały stosunki między państwem, zwane polityką międzynarodową, to się dowie, że zasada rekompensaty za powiększenie wpływów, nabytków czy wprost za osiągnięcie sukcesu, należy do podstawowych elementów polityki międzynarodowej.

Cat.

Żołdek. kizki i orzemiene materii utrzymują w porządku
**ZIOLA PRZECYSZCZAJACE
KARPINSKIE**

Nie będzie urzędów inwalidzkich przy starostwach

Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zlikwidowało w całej Polsce przeszło 20 urzędów inwalidzkich przy starostwach. W r. b. mają być zlikwidowane pozostałe urzędy inwalidzkie przy starostwach. Wydziały takie będą funkcjonować przy urzędach wojewódzkich.

4.000 żydów w obozie koncentracyjnym

Ogłoszone zostało zarządzenie, na mocy którego, znajdujący się obozie koncentracyjnym w Dachau żydzi, mogą być zwalniani, jednak i jedynie pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Niemiec. Krewni i przyjaciele więzionych robią starania w rozmaitych krajach w celu uzyskania wiz wjazdowych, napotykać jednak na wielkie trudności, tak, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni obóz opuściło zaledwie 22 osoby. Ogólna liczba znajdujących się w Dachau żydów wynosi około 4-ch tysięcy.

Pierwsze małe niedźwiadki

URODZONE W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

W Puszczy Białowieskiej przyszyły na świat małe niedźwiadki, których matka dostarczona została przez warszawski ogród zoologiczny i nabyta w Poznaniu.

Moment urodzenia się młodych niedźwiadków wiąże się z interesującym eksperymentem odbudowy zwierzozostanu niedźwiedzi w Białowieży. Jak wiadomo, w swoim czasie doprowadzono do Białowieży szczerzą niedźwiedzie, którą zamknięto w specjalnie wybudowanej klatce w parku Narodowym — w oczekiwaniu urodzenia młodych. Zachodzi pytanie, czy uda się doprowadzić do tego, by urodzone w niewoli, w Puszczy Białowieskiej niedźwiedzie, wypuszczone na wolność — obrały sobie tę puszcze za stałą siedzibę. Być może, iż młode niedźwiadki, urodziwszy się i wykarłowiały na miejscu, nie będą wykazywały pędu do zwykłych wędrowek w świat.

Chłopiec rozszarpany przez lwicę

W KLATCE WĘDROWNEGO CYRKU

Do Ostrowca zawiązał wędrowny cyrk. Podczas rozbijania namiotów tłum gapiów oglądał akcesorja cyrkowe, w szczególności interesując się dzieckiem zwierzęcą mi. Pewien mężczyzna po pijanemu usiłował pokazać 9-letniemu chłopcu z bliska lwa. W tym celu otworzył klatkę.

Znajdująca się w klatce lwica wciągnęła chłopca do środka. Krzyki dziecka dobiegły uszu obsługi cyrkowej. Kilku pracowników wbiegło do klatki, a wówczas lwica porzuciwszy okropnie poszarpane dziecko wybiegła z klatki i schroniła się w bramie pobliskiego domu. Z trudem udało się schwycić zwierzę i zamknąć ponownie w klatce.

Poraniony chłopiec zmarł po kilku godzinach w szpitalu.

7 generałów sowieckich

ZOSTAŁO ARESZTOWANYCH ZA PLANOWANIE ZAMACHU NA STALINA

Wydawany w Helsinkach dziennik szwedzki „Svenska Presse” donosi z Moskwy o zaarrestowaniu 7 generałów czerwoną armii. Wedle tego dziennika zatrzymani generałowie planowali zamach na Stalina oraz komisarsza obrony

narodowej Woroszyłowa. Jak się stało, jeden z tych generałów zeznał, że Stalin i Woroszyłow mieli zostać zamordowani w czasie rewji 1 maja przy pomocy zamachu bombowego.

Tajemnicza śmierć

łotewskiego przemysłowca

Na głównym szlaku kolejowym Tczew — Chojnice, patrol strażników ochrony P. K. P. w pobliżu stacji kolejowej Swarżyn pod Tczewem znalazł leżące pomiędzy torami zwłoki niezanego mężczyzny z roztrąskaną głową.

Na miejsce wypadku przybyli z Tczewa władze śledcze. Ustalono, że zabitym jest bogaty przemysłowiec, — obywatel łotewski, 74-letni Aleksander Kabilc, stale zamieszkały w Rydze. Tragicznie zmarły przemysłowiec,

jak wynika ze znalezionej w jego kieszeni biletu kolejowego, odbywał podróż nocnym ekspressem z Rygi do Berdina. Krótko za Tczewem Kabilc prawdopodobnie chciał uciec się do ubikacji, lecz widocznie pomylił się co do drzwi i najprawdopodobniej wypadł z pędzącego pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Nie jest również wykluczone, że nad w pociągu ofiara wyrzuconej zbrodni, przyczem dla upozorowania nieszczęśliwego wypadku, wyrzucono go z pociągu. Śmierć w toku.

Człowiek, który przepowiedział los Austrii

Jeszcze w r. 1802 ukazał się w Paryżu „Almanach rozważań i przepowiedni” opata Dilera. — Almanach był podobny do tysięcy takich samych wydań, to też zawarte w nich przepowiednie nie zaimponowały dość szybko.

Na szczęście jednak są amatorzy, — którzy przeszukują stare archiwa w celu znalezienia przepowiedni, które się spełniły. We wspomnianym „Almanachu rozważań i przepowiedni” wśród ogromnej ilości mglistych i ogólnikowych frazesów znajduje się m. in. taka oto przepowiednia:

„Austria wchodzi w okres, który jest jej końcem. Zniknie ona z powierzchni

chni świata nie później, jak w półtora wieku od dnia, kiedy zmarła męczennica, nazwana „Austriaczką”.

„Austriaczką” nazwano we Francji Marię Antoninę, którą stracono w 1793 roku, a więc przed 145-ma laty. Różnica między rokiem przepowiedni w „Almanachu” a datą „anschlusu” wynosi więc zaledwie 5 lat.

Dalej autor mówi, że „przed zachodem słońca nowe światło zabłyśnie nad Wiedniem, a Francja będzie się z tego cieszyć”. Niwiadomo jeszcze jak to będzie „zachód słońca”, ale jeżeli Francja ma się z tego cieszyć, to widocznie w Austrii zająd, jeszcze jakieś zmiany.

Poś słabo z tym przyrostem

ilości pojazdów mechanicznych

„Czas” donosi: W ciągu marca bieżącego roku przybyło ogółem zaledwie 793 pojazdy mechaniczne, w tym 32.842 samochodów różnych typów — 492 i 280 motocykli. Samochodów osobowych przybyło 320, ciężarowych 163, autobusów — 33, pojazdów specjalnych — 21. Ilość taksówek nie zwiększyła się wcale, — przeciwnie, ubyły 24 sztuki. Ogółem rynek wchłonął 808 pojazdów mechanicznych.

Gros sprzedawanych w marcu pojazdów mechanicznych przypadło na Warszawę, Poznań i Łódź. Inne miasta miały sprzedaż stosunkowo słabą, co dowodzi, że proces motoryzacji postępuje bardzo nierównomiernie.

W dniu 1 kwietnia kursowało

w Polsce ogółem 43.864 pojazdów mechanicznych, w tym 32.842 samochodów, 19.310 samochodów specjalnych, 6.966 samochodów ciężarowych, 4.822 taksówki, 1.744 autobusy, 9.760 motocykli i 1.262 pojazdy specjalne. W porównaniu do stanu z 1 kwietnia ub. roku, ilość pojazdów mechanicznych wzrosła o 6.477 jednostek a ilość samochodów o 5.301 jednostek. Czyli, że jak dotąd postępowanie nadzieje na znaczny wzrost ilości pojazdów mechanicznych zawodzi. Bardzo duża ilość pojazdów mechanicznych została wycofana spowodowana „przeziernością” — a natomiast w miejsce wycofanych zarejestrowano bardzo niewielką ilość wozów i motocykli. Tempo ślimaczki!

Kto zabił ś.p. Wieśniaka

Ponowne rozpatrzenie sprawy przytyckiej

Izba karna Sądu Najwyższego postanowiła zażądać opinii biegłych w sprawie Szulima Leski, który w czasie pamiętnych zajęć przytyckich zastrzelił ś.p. Wieśniaka.

Szulim Leska był skazany na 6-letnie więzienie. Sprawa jego przeszła przez wszystkie instancje. W czasie rozpatrywania jej przez Sąd Najwyższy obrońca zgłosił podanie o rewizję procesu. W podaniu swem twierdził, iż Szulim Leska nie mógł dokonać zarzucanego mu czynu zabójstwa ś.p. Wieśniaka, gdyż w chwili strzału znajdował się zbyt daleko od

miejsca wypadku. Podanie obrońcy o wznowienie procesu początkowo pozostało bez uwzględnienia.

Po odrzuceniu skargi kasacyjnej, starania o rewizję procesu wznowiono tak, że obecnie Sąd Najwyższy zdecydował się wezwać jako ekspertów dwóch specjalistów w dziedzinie medycyny sądowej profesora Wacholca z Krakowa i prof. Steinhausa. Po nadesłaniu opinii przez biegłych nastąpiła ma decyzja co do rewizji procesu.

ZAWIADOMIENIE! Nowe rozszerzone Sale RESTAURACyjne **Simon i STECKI** tylko Krak. Przedm. 38 na I-em piętrze (Bankietowe) obecnie filiji nie posiadamy

Dojenie gółębi w Moskiewskim Instytucie Hodowlanym

Moskiewska „Prawda” z dnia 11 kwietnia zamieszcza pod powyższym tytułem wiadomość, która byłaby nie do uwierzenia, gdyby ją podał jakikolwiek inny dziennik wychodzący poza granicami Sowietów.

Okazuje się z tej wiadomości, że prezes sowieckiej akademii wiedzy rolniczej, najwidoczniej świeżo mianowany na to stanowisko, odbywał wizytację wszystkich podległych sobie instytucji. W tym charakterze postanowił zwiedzić też moskiewski Instytut hodowlany.

Prezes spodziewał się znaleźć tam gromadę różnego rodzaju zwierząt i sądził, że zdaleka już słysząc będzie ryki, beczenie i inne głosy. Ale w Instytucie panowała cisza. W jednym tylko miejscu słychać było głos gółębi.

Wszedłszy do jednej z pracowni, — prezes zauważył, że obecna tam urzędniczka zastrzykiwała coś gólebicy; spostrzegł też, że ta gólebica miała na piersi pierze wyskubane. Zaintygrowany zapytał więc: — „Co to pan robi?”

W odpowiedzi usłyszał, że urzędniczka przeprowadza badania nad sprawą mleczności.

Prezes omiął i powiada: — Jeżeli się dobrze orientuje, sprawa badania mleczności jest ściśle związana z dojeniem. Wynika więc z tego, że doicie tutaj mleko?

— Tak jest, — odpowiada majzupniejszy obojętnym głosem urzędniczka — otrzymujemy tutaj mleko.

— Ale kogo doicie? — zapytał prezes, wyrażając jednocześnie wzrok, by dostrzec na piersi gólebicy bodaj ślady sutka.

— Tym razem — odrzekła zapytana — chodzi nam jedynie o to, że gólebica, podczas karmienia młodych, wydziela razem z pokarmem substancję

mleczną. Dając też gólebicy odpowiedni zastrzyk, chcemy ją zmusić do tego, aby oddawała substancję mleczną i bez karmienia młodych.

Prezes, zaniepokojony najwidoczniej tak gruntownymi badaniami, zbadał dokładnie cały Instytut. Okazało się, że nie trzymano tam ani jednego zwierzęcia, choć był to Instytut hodowlany, — zatrudniający 400 osób, w tej liczbie 180 posiadających wyższe wykształcenie. Cała praca hodowlana polegała na utrzymaniu jednego gólebnika. Wszelkie doświadczenia, o ile wogóle przeprowadza się je, robione są na półnoży,

na Kaukazie lub na Syberji. Wiosną dządoz do tych prowincji pracownicy Instytutu i przeprowadzają w kołchozach próby. Na jesień zaś wracają do Moskwy i w domu — gdyż biura każdy z nich unika jak może, opracowują zdobyte materiały.

Ale co tam jest w tych materiałach lub też opracowaniach, tego nikt nie wie. A jednak Instytut hodowlany kosztuje 4 miliony rubli rocznie, z czego gros pochłaniają pensje i rozjazdy pracowników.

Oto dokładne niemal powtórzone za „Prawdą” tekst.

Drugi transport do Polski chorych umysłowo z Francji

Do Gdyni zawiązał statek pasażerski „Warszawa” z drugim transportem chorych umysłowo obywateli polskich z Francji. Transport ten zawierał 152 chore umysłowo kobiety.

Chore przetransportowano z pokładu statku do trzech zamkniętych wagonów pulmanowskich, a następnie pociąg otoczono kordonem funkcjonariuszów służby zdrowia, ponieważ wśród przywiezionych kobiet znajdowało się 14 furjatek.

Nad transportem czuwał dr. Hryniewicz z Horoszczy przy pomocy 4ch sanitariuszy i 36 sanitariuszek.

Po przetransportowaniu chorych, wagony przyłączono do po

ciągu odchodzącego w kierunku Gostynina, gdzie kilku chorych zostało oddanych do miejscowego szpitala dla umysłowo chorych, zaś pozostałe będą przewiezione do Horoszczy pod Białymstokiem.

Większość przywiezionych umysłowo chorych są to żony i córki robotników rolnych oraz górników, które przez pewien czas leczyły się we francuskich zakładach i na zasadzie specjalnej umowy zawartej z rządem polskim zostały deportowane z Francji jako uciążliwe cudzoziemki.

Jeszcze w tym miesiącu przybędzie do Polski trzeci mieszany transport mężczyzn i kobiet chorych umysłowo z Francji.

Przyjęcia kandydatów do Państwowej Szkoły Technicznej i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego w Warszawie.

Państwowa Szkoła Techniczna i Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie rozpoczęły przyjmowanie kandydatów, pragnących poświęcić się pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji.

Do dwuletniej Szkoły Teletechnicznej przyjmowani są kandydaci po odbyciu lub zwolnieniu od służby wojskowej, którzy mają ukończone 6 klas szkoły średniej i nie przekroczone 30 lat życia. Termin składania podań upływa z dniem 15 maja b. r.

Do trzyletniego Liceum Telekomunikacyjnego będą przyjmowani do dnia 20 czerwca b. r. kandydaci w wieku od 16 do 20 lat, posiadający świadectwo ukończenia gimnazjum nowego typu lub równoważne.

Uczniowie Szkoły i Liceum korzystają z bezpłatnej nauki, a po ukończeniu studiów przyjmowani są w charakterze techników do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkoły i Liceum — Warszawa, ul. Nowogródzka 45 telefon 555-20.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Pan Twardowski”, piątek „Faust”.
TEATR NARODOWY: „Cyrano de Bergerac”.
TEATR POLSKI: „Pygmalion”.
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma”.
TEATR NOWY: „Dar poranka”.
TEATR MAŁY: „Asmodesz”.
TEATR KAMERALNY: „Niewiastko”.
TEATR MALICKIEJ: — „Jastrząb wśród gołębi”.
TEATR ATENUM: „Szóste piętro”.
WIELKA REWJA: „Dudek”.
TEATR 8.15: „Księżna Fedora”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Oś Cyruka — Warszawa”.

KINA.

ATLANTIC: „Dziś i zawsze”.
BALTYK: „Pani Walewska”.
CAPITOL: „Wrzos”.
CASINO: „Przygoda pod Paryżem”.
COLOSSEUM: „Szczęśliwa trzynastka”.

EUROPA: „Pani Walewska”.
FILHARMONIA: „Gdy zakwitły bzy”.
HOLLYWOOD: „Tango Nocturno”.
IMPERIAL: „Płynne złoto”.
PALLADIUM: „Pensjonarka”.
PAN: „Buziaczek”.
RIALTO: „Perły korony”.
ROMA: „Królestwo zakochanych”.
STYLLOWY: „Złoty pirat”.
STUDIO: „Szalona Claudetta”.
SWIATOWID: „Złoty pirat”.
VIKTORIA: „Kobiet nad przepaścią”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Romantyczny”.

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Carmen”.
TEATR POLSKI: „Tajemnica lekarza”.

W Łwowie

TEATR WIELKI: „U mety”
ROZAITOSCI: „Małżeństwo jakich mało”.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM ORZESKO
WEJ: „Pod zarządkiem przemysłowym”.

KINA:

APOLLO: „W cztery oczy”.
PAN: „Strzelec z Bengali”.
HELJOS: „Piomienne serce”.
UCIECHA: „Rok 1914”.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

„Hotelu Bazar
vis a vis pałacu Działuńskich
(Stary Rynek)
pizy ul. Pierackiego
„Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Półwieskiej
„Kramarskiej i Rynkowej
„ Marsz. Focha i AL. Marsz.
Piłsudskiego
„ Przechnej i Alei Marszałka
Piłsudskiego.
arty Eplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce”
„ Bibliotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem

Samobójstwo dziennikarza polskiego w Wiedniu.

W Wiedniu odebrał sobie życie dziennikarz polski Roman Hornic. Był on korespondentem polskim pisma amerykańskiego, następnie swego czasu korespondentem „Połoni” katowickiej. — Zmarły zamieszkiwał stale w Wiedniu, gdzie wydawał w pierwszych latach po wojnie polskie pismo emigracyjne. Na piśmie on szereg książek, traktujących o życiu i niedoli emigracji polskiej za granicą. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Książka 167 str.

Cena 4 zł.

„Proces Władysława Studnickiego o zniesławienie Stefana Starzyńskiego”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH

Zawiera działały:

- 1) Przemówienia Wł. Studnickiego i St. Starzyńskiego w pierwszym dniu procesu;
- 2) Sprawa drożdżowa;
- 3) Gospodarka miejska;
- 4) Sprawa elektrywna;
- 5) Działalność polityczna Studnickiego.

Dobry sen — przede wszystkim

Zaburzenia nerwowe odbierają spokojność ducha, przyczyniają wiele przykrości, uniemożliwiają pracę, odbierają sen, wyniszczając w ten sposób organizm. Aby odzyskać zdrowy, krzepiący sen i spokój ducha należy wzmoc-

nić i uspokoić system nerwowy stosując się w tych wypadkach ziola dia nerwowych D-RA BREYERA Nr. 4. Ządając wszędzie WYDARNA Polierba, Kraków — Podgórze

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa”.

Skład Główny:
Księgarnia Św. Wojciecha

Cena 4 zł.

Bezczelne oszustwo na „wynajem willi”

Legitymista austriacki baron Gustaw von Erzbberger musiał uciekać ze swej ojczyzny i chwilowo zagodzić w Polsce. Mając trochę kapitału, który zdolał uratować przywoząc go ze sobą do Warszawy w walizce, baron Erzbberger postanowił ulokować go w jakimś dochodowym przedsiębiorstwie. Monarchista austriacki jeszcze i dlatego przybył do Polski, że posiada tu krewnych i znajomych jeszcze z lat szkolnych.

Zamieszkał chwilowo w jednym z hoteli, poczem zamierzał osiedlić się w jakimś willi pod Warszawą. Poznał młodego człowieka, który przedstawił mu się jako administrator wielu domów w Warszawie. Oznajmił mu, że ma do wynajęcia piękną willę na krańcach Mokołowa, Baron Erzbberger wyraził chęć obejrzenia willi.

Rzekomy administrator wielu domów pokazał baronowi willę, potem wprowadził go do wnętrza. Obiejrano pokoje gustownie umeblowane, które pokazała mu niży sama pani domu, — właścicielka willi, pani Janowa Kwasi-

niewska. Ostrożny baron austriacki obejrzał sztyl hipoteczny ustalając, że willa istotnie należy do Kwasińskichgo i wpłacił należność dzierżawną w sumie 4.800 zł.

Baron wrócił do hotelu, spakował manatki i pojechał taksówką do wynajętej przez siebie willi. Przedstawił się pani domu i ogromnie się zdziwił, widząc, że jest to całkiem inna kobieta. — Opowiedział jak rzeczy stoją, ale dowiedział się, że nikt willi nie wynajmował i o niczem nie wie. Oszustwo było widoczne. Tedy pan baron pojechał wprost do policji składając zameldowanie o tem co zaszło.

Wszczęto dochodzenie, które wykazało, że pani domu odgrywała przed baronem panną siostrą Agnieszką Rogala, zaś rzekomym administratorem domów i tej właśnie willi był jej narzeczony Nikodem Szłimmer, były urzędnik jednego z towarzystw ubezpieczeniowych. Pomysłowa narażona narzeczona osadzono w areszcie.

Debaty

„Wiadomości Literackie“

GOOGOL — CYFRY ASTRONOMICZNE — CENTRYFUGA — DZIEŚIĘ MILJONÓW WOLTÓW

W pamiętnym roku inflacji, kiedyś już milionami marek płacili za skromny obiad w restauracji i jakies niezrozumiałe ogłoszenie zer oglądali w gazetach, rachunkach z pralni i na banknotach, pewien znany malarz - kolorysta obmyślił na użytek prywatny własną jednostkę monetarną. „Nie mógłbyś mi przypadkiem pożyczyć kwadrupla? — mówił w „Astorji“ — oddam ci w przyszłym wtorek“.

Wybitny matematyk, profesor uniwersytetu amerykańskiego Kasner w oryginalny sposób dotarł do liczby, dla której w artykule zamieszczonym niedawno w czasopiśmie „Scripta Mathematica“ proponuje nazwę „googol“. Profesor opiewał się dziećmi z przedszkola, próbował wtajemniczyć je powoli w arkańską trudną naukę i doszedł do wniosku, że dla małych elewów największą jest cyfra sto. Ile kropeł spada w dzień deszczowy na miasto New York? Sto... Ale z dalszej rozmowy przekonano się łatwo, że dzieci wcale niełatwo się orientują w olbrzymich liczbach, że mają nawet pojęcie o t. zw. „porządku wielkości“, odpowiadając doręcznie na pytanie, czego było więcej, kropeł deszczu na dachu, czy ziarenek piasku na plaży. Chodzi tylko o nazwy, słowa, któreby zaprowadziły tu jakiś ład i mocniej wyobraźnię wzięły w klub. Prof. Kasner — idąc za radą swego małego bratanka — chciałby do naszych rozmów codziennych, dyskusyj i artykułów dorzucić wyraz „googol“, oznaczający cyfrę o stu zerach. Eddington oblicza, że całkowita ilość wszystkich najmniejszych kropek - elektronów zamkniętych w przegromnym wszechświecie, to jeszcze miljarde miljarde razy mniej niż „googol“, bo cyfra z 79 zerami po jedynce. Ziarnka piasku na wielkiej plaży, masa słońca w tonnach, ogólna suma sławetnych banknotów niemieckich z pamiętnego okresu są już prawie niczem w porównaniu — można to przeważnie wyrazić cyfrą, która będzie miała ze dwadzieścia zer za ledwie.

Dla owego „kwadrupla“ amerykańskiego powinniśmy konieczności znaleźć miejsce w słowniku, nie — jak sprostowali trzejwi matematycy — normalny poeta liryczny skromne trzy tysiące uważa często w wizji matchonowej za nieskończoność. Literaci piszą np. o gwiazdach „mirjadach“ niezliczonych, tymczasem gwiazd widzialnych golem okiem jest — jak podają na pierwszych stronicach podręczniki — kilka tysięcy na firmamencie. Hotentot na pytanie ile ma krów, odpowiada podobno „trzy“ albo mnóstwo — jego kwadrupel i nieskończoność nie sięgają poza ilość palców u jednej ręki. Nauki przyrodnicze przechodzą teraz jak gdyby okres „inflacji“, i banalne krocie i mirjady nie wystarczają czytelnikowi referatów i artykułów. Słynny astronom amerykański Hubble wydał niedawno w książce odczyty o kosmologii współczesnej. Główny uczyony użył tu rozstrzygnąć kwestję „czy wszechświat się rozszerza?“ (jak tego wy magały niektóre teorie), mówi o mgławicach najdalszych, ledwie już dostrzegalnych przez potężny teleskop Hookera w obserwatorium na Mount Wilson, streszcza własne badania spektralne i fotometryczne. Z obliczeń wynika, że najważniejsze objekty — mgławice — znajdują się na przeraźliwych odległościach 150 albo 400 milionów lat świetlnych od nas, a właśnie te trudne obserwacje mają dla teorii znaczenie największe, bo wykazać mogą najlepiej, czy światy „z pogranicza“ kosmosu uciekają. Hubble znalazł, jak wiadomo, charakterystyczne przesunięcia w linjach spektralnych, ale — to wywołało nawet niedawno sensację w świecie naukowym — nie zupełnie godzi się na poglądy teoretyków nowszych, dla których bezkresne uniwersum jest zamkniętą i szybką rosnącą „bańką mydlaną“. Hubble przypuszcza raczej, że znaczące przesunięcia spektralne w wid-

mie najmłodszych mgławic wskazywać na pewne nieznanne dotąd prawo fizyki, na jakies osłabienie kwantów świetlnych po przebyciu „kwadrupla“ kilometrów. Wszechświat — dzięki astronomowi amerykańskiemu — znów odzyskał niepodległość i nieskończoność.

I technika niekiedy operuje dziś cyframi tak wielkimi, że trudno je sobie — bez odpowiedniego treningu — wyobrazić. Świetny fizyk szwedzki Svedberg skonstruował lat temu dwa naciecentryfuge, przyrząd mechaniczny, turbina, która wykonana może 75.000 obrotów na minutę. Ta zdumiewająca fryga oddała już wielkie usługi nauce doświadczeniowej, biologię zwłaszcza pchnęła na nowe tory. W ustrojach żywych, zwierzęcych i roślinnych, istnieje coś — uczeni dawniejsi nazywali to „siłą witalną“ — substancja albo szereg substancji, które sprawiają, że drożdże rozkładają cukier, a kurzy żołądki pracują lepiej, niż nasze wielkie laboratoria i olbrzymie fabryki chemiczne. Może najpiękniejszą manifestacją owych tajemniczych sił w organizmach żywych są światła ryb głębinowych, które opisał tak barwnie zoolog Beebe po powrocie z wycieczki podwodnej. Okazy morskie produkują światło od wieków mądrzej i taniej niż współczesne elektrownie i imponujące dynamomaszyny, zwykły robaczek świętojański jest wciąż jeszcze niedosięgniętym ideałem dla Edisonów, jego ekonomiczna instalacja oświetlenia działa racjonalniej od arcytworów techniki najnowszej. Biochemia nie mówi już w tych wypadkach o „sile witalnej“ — organizmy żywe posługują się — według terminologii teraźniejszej — enzymami, fermentami, które wywołują szereg zdumiewających reakcji chemicznych, utleniają, rozkładają, „trawiają“. W enzymach kryje się jeden z największych chyba sekretów nauki przyrodniczej, tajemnica życia i śmierci. Nikt dawniej nie wiedział jak badać te substancje, ustalona brutalna metoda laboratoryjna nie dawała wyników, niszczyła, zabijała subtelne fermenty przed decydującym doświadczeniem, i dopiero wirówka Svedberga utorowała drogę pionierom. Enzymy można oddzielić centryfugą, bo ich molekuly są cięższe od innych, bardzo kunsztownie z atomów zbudowane, większe. Od dłuższego czasu oglądamy ciekawe zdjęcia w amerykańskich pismach naukowych — od sfotografowano kryształki „trypsyny i pepsyny“ (doświadczenia Northropa, Instytut Rockefellera); enzymy są blisko spokrewnione z tajemniczymi genami, które taką ważną rolę odgrywają w badaniach nad dziedziernością, mają cechy wspólne z niewidzialnymi „virusami“, zarazkami mnożącymi fatalnych chorób epidemicznych, od ospy i grypy aż do zwykłego kataru. Zrozumieć łatwo jakie horyzonty otwierają się nagle przed nauką o życiu.

W doświadczeniach prof. Bridgmana (uniwersytet Harvarda) nawet stal jest o wiele za słaba i za miękka. Prof. Bridgman studuje metale pod olbrzymimi ciśnieniami, już dawniej opisywał ciekawe odmiany zwykłych materiałów, wytworzone pod presją fantastyczną. Na ostatnim zebraniu inżynierów - metalurgów amerykańskich oznajmił, że udało mu się znacznie jeszcze ulepszyć aparat. Wytwarza teraz w cylindrach swego przyrządu... 50.000 atmosfer, i mocne stalowe ściany naczyń doświadczeniowych rozkładają się jak bibuła, gdyby nie to, że cylinder poddany jest jednocześnie wielkiemu ciśnieniu z zewnątrz, jak gumowy korek wpychnięty do butelki. Badacz amerykański otrzymuje inne, nieznanne na powierzchni globu formy stromotu, baru (alotropja), a nawet pospolitego lodu, przerabia z cieżkami i ciałami stałymi doświadczenia paradoksalne. Próby i badania nad wytrzymałością materiału i wielkimi ciśnieniami zajmują w ostatnich czasach prof. Piccarda, który w kulisach labo-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą poważane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszem poglądami sporne, jeśli będziemy uważali, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

atorjum chciałby opaść na dno oceanu — i to w miejscu najgłębszym. Na głębokości 9.600 m. — a o takiej wyprawie myśli fizyk belgijski — na każdy centymetr kwadratowy okien i ścian stalowej gondoli woda wywiera nacisk równy ciężarowi tysiąca kilogramów...

O głębinach oceanów wiemy wciąż jeszcze niewiele, trzy czwarte powierzchni globu, to naprawdę „terra incognita“, ale już geologia obmyśliła szereg ciekawych przyrządów, którym wdziewamy trochę faktów naukowych. Statki zaopatrzone w nowoczesne aparaty do sondowań akustycznych, przywożą z każdej dłuższej podróży kolumny cyfr, oddzielne pomiary trwają dziś po kilka sekund, kiedy dawniej — w okresie sznurów i ciężarów — pracowano nad otrzymaniem gorszych wyników godzinami, mały niewidzialny łańcuch górski, podwodny kanjon, rowów tektonicznych są coraz dokładniej. Geofizyk holenderski Meinesz ulepszył aparat wadłowy, umieścił ten sprytny instrument w łodzi podwodnej, rozjeżdża w niej po morzach i bada skały niedostępne, rejestruje ich ciężary gatunkowe. Doszedł do wniosku, że Andy, Kuba i Meksyk wykazują pewne powinowactwa geologiczne, tworzyły może dawniej jeden łań. Bardzo obiecująca jest „fuzja podmorska“ Piggota (Instytut Carnegiego) — strzela na pewnej głębokości pod wodą, wyrzuca cylinder metalowy, który wrzyna się w grunt i wraca na powierzchnię z próbkami nawastrzeń geologicznych. Geologów zajmują osady na dnie oceanów, uważają, że studa nad temi formacjami rzucają nowe światło na zamierzone dzieje globu. Podobno radu ma być stosunkowo dużo na zatopionych kontynentach. Piccardowi — gdyby doprawdy już w przyszłym roku zbudował stalowe laborator-

ium i swój plan karkołomny doprowadził do skutku — nie zabraknie w głębinach morskich tematu do badań poważnych. Obserwator, który oddaje się bardzo trudnym studjom naukowym pod presją dziesięciu kilometrów wody albo tysiąca atmosfer — to chyba więcej niż Verne wymyślił w długiej karierze powieściopisarza fantastycznego.

W tygodniku „Nature“ jeden z radiologów angielskich po powrocie z Ameryki z kongresu opowiada o tem, co widział w tamtejszych laboratorjach badawczych. Cyklotronów, głosnych maszyn do rozbijania atomów, jest już ze 25 na świecie, ale fizyk kalifornijski, E. O. Lawrence, ich twórca, nie ustaje w pracy. Jego nowy cyklotron „promieniujący“ mocniej niż 100.000 gramów radu, jeżeli dobrze obliczyć energię otrzymanych promieni gamma — jedna z maszyn w laboratorjum uniwersyteckim produkuje dziennie 100 miligramów sztucznego radu (radio - sodu). W Kalifornji powstaje teraz jeszcze potężniejszy typ cyklotronu: będzie z dziesięć razy wydajniejszy od istniejących. Radiolog angielski mówi w uczonym raporcie o dziesięciach milionów woltów, o strumieniach i potokach deuteronów... A jednak są cyfry, które i przyrodnikom dzisiejszym imponują. Laboratoria, poświęcone różnym piłnym badaniom materiałów budowlanych, dróg, paliwa, zajęte ulepszeniem lamp, ubrań, butów, metodami przechowywania żywności — pisze „Nature“ w melancholijnym artykule razem na eksperymenty użytkowe kilkaset tysięcy funtów rocznie. W latach najbliższych Anglja przeznaczą na zbrojenia — 1.500 milionów...

Przy liczeniu zmarnowanych pieniędzy „googol“ może również oddać pewne usługi.

Bruno Winawer.

PIASECKIEGO
CZEKOLADA MLECZNA Z ORZECHAMI
ma już ustaloną renomę wyborowej.

Zakaz czystki w kolchozach

Tępienie „wrogów ludu“ powoduje głód i wrogi nastroje

MOSKWA. PAT. Wobec zbyt licznych masowych wydaleń członków kolchozu, w wielu wypadkach li tylko na mocy decyzji przewodniczącego kolchozu, rada komisarzy ludowych Z.S.R.R. i centralny komitet partji powzięły uchwałę, zabraniającą dalszych wydaleń członków kolchozów pod jakimkolwiek pozorem, nawet pod pozorem oczyszczenia kolchozu od obcych i wrogich elementów. Jak wynika z uchwały, czystka wśród członków kolchozów i głód powodują niezadowolenie i wrogi nastrój wśród chłopów. Członek kolchozu może być wydalony tylko na mocy uchwały walnego zebrania kolchozników przy obecności 2/3 ogółu. Powzięta w ten sposób decyzja wchodzi w życie dopiero po zatwierdzeniu jej przez rejonowy komitet wykonawczy.

Drugą ważną uchwałę rady komisarzy ludowych ZSRR i centralnego komitetu partji w sprawie kolchozów jest zabronienie potrącania od dochodów kolchozów, więcej niż 30 procent na administrację i inwestycje oraz zakaz korzystania z sił najmniejszych w kolchozach, gdyż tego rodzaju praktyka obniża zarobki członków kolchozów.

Pozatem rada komisarzy ludowych i centralny komitet partji, powzięły uchwałę, przywracającą z dniem 25 b.m. podatki od koni, będących własnością gospodarzy indywidualnych. Postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności sądowej tych gospodarzy, którzy uchylają się od szarwarku, zwózki budulca, świadczeń na rzecz szkół, szpitali i t.p. Jak wynika z uchwały pewne ulgi, stosowane ostatnio wobec gospodarzy indywidualnych, nie zachęcały ich do wstępowania do kolchozów.

Wszystkie te uchwały podpisane są przez Stalina i Młotowa.

Tortosa całkowicie zajęta

BURGOS. Pat. Na odcinku Tortosa wojska powstańcze po zajęciu szeregu miejscowości o znaczeniu strategicznym decydującym o przecięciu dróg do Walencji, obsadzili wczoraj wieczorem całkowicie miasto Tortosa.

W akcji tej brały udział oddziały legionistów i wojsk nawarskich, które też obsadziły część miasta, położoną na prawym brzegu Ebro. Jak się okazało, dzielnice te były całkowicie wyludnione, bowiem wojska czerwone wycofując się, przymusowo ewakuowały ludność, poczem dopiero wysadzili w powietrze mosty.

Po obsadzeniu miasta, na placu Republiki generał, dowodzący dywizją „23 marca“, przemówił do zgromadzonych wojsk, wyrażając swą radość spowodu zwycięstwa, które jest niejako ukoronowaniem 45-dniowej bitwy.

TAJNY UKŁAD FRANCUSKO-CHIŃSKI

Chińskie bazy lotnicze w Indochinach wzamian za koncesje w prowincji Yunnan

TOKJO. Pat. Korespondent „Niszi - Niszi“ donosi z Szanghaju o niedawnym zawarciu tajnego układu pomiędzy ambasadorem francuskim Naggiar a przedstawicielami chińskiego rządu nacjonalistycznego w Kantonie w sprawie stworzenia w Indochinach w pobliżu granicy chińskiej bazy lotniczej wojsk chińskich. Wzamin za to Francja ma uzyskać prawo eksploatacji kopalni oraz inne koncesje w prowincji Yunnan.

Według informacji korespondenta, ambasador Naggiar po odwiedzeniu Kantonu powrócił do Hongkongu skąd udał się do Indochin, gdzie przeprowadził rokowania z miejscowymi władzami francuskimi w sprawie utworzenia chińskiej bazy lotniczej oraz w sprawie dostaw broni i amunicji do Chin drogą na Indochiny.

Korespondent donosi dalej, że tajny układ francusko - chiński zawarty został z inicjatywą władz kantońskich, które wobec groźby rozszerzenia się japońskich operacji wojskowych w Chinach po ludnościowych, pragną sobie zabezpieczyć nieprzerwaną dostawę broni, amunicji oraz materiału lotniczego z Anglii i Francji przez Indochiny i Hongkong. Władze kantońskie uważają, że bazy lotnicze, znajdujące się w prowincjach Kwantung i Kwangsi, umieszczone są bardzo niedogodnie i narażone na ciągłe raidy samolotów japońskich. Wobec tego władze te zwróciły się do ambasadora francuskiego z propozycją zbudowania bazy lotniczej na terenie Indochin. Korespondent dowiadyuje się również, że ambasador Naggiar powrócił już do Hongkongu celem omówienia sprawy wspólnej pomocy anglo - francuskiej dla Chin z ambasadorem brytyjskim Korrem, którego powrót z Hankou do Hongkongu spodziewany jest w dniach najbliższych.

Na zapytania zagranicznych korespondentów, przedstawiciel min. spr. zagr. oświadczył, iż ministerstwo nie ma dotychczas żadnych oficjalnych informacji, w tej sprawie.

Kłopoty finansowe Komitetu Nieinterwencji

LONDYN. Pat. Na najbliższy poniedziałek zwołane jest posiedzenie komitetu nieinterwencyjnego i jedynym punktem porządku dziennego jest sprawa finansów. Komitetowi nieinterwencji grozi „śmierć głodowa“ z racji całkowitego wyczerpania zasobów pieniężnych. W poniedziałek sekretarz generalny komitetu nieinterwencji oznajmi na posiedzeniu, że o ile zalegające udziały szeregu mocarstw nie zostaną wpłacone, cała organizacja komitetu nieinterwencyjnego będzie musiała ulec likwidacji 15 maja.

Główną przyczyną katastrofalnego stanu finansowego komitetu nieinterwencji jest odmowa rządu sowieckiego w listopadzie roku ubiegłego uiszczenia dalszych opłat, o ile nieinterwencja nie zaprzestanie być, według ówczesnych słów ambasadora Majskiego „tarsą“. Ponieważ rząd sowiecki w dalszym ciągu uważa nieinterwencję za farsę, wątpliwe jest, aby zmienił obecnie swój stosunek do ciążących na nim zobowiązań finansowych, a wobec odmowy Sowietów, rządy włoski i niemiecki, nie mówiąc o innych mniejszych udziałowcach, również nie uiszczają opłat.

Zaginęła w Sowietach żona sekretarza belgijskiej partji komunistycznej

PARYŻ. PAT. Korespondent moskiewski Havasa donosi, że dotychczas niema żadnych wiadomości o losie żony b. sekretarza generalnego belgijskiej partji komunistycznej pan; van de Boeck. Mąż jej wykluczony był niedawno z partji, a żona jego, która przebywała ostatnio wraz z córką u rodziców męża w Mohylowie, zaginęła zupełnie bez śladu. Havasa donosi, że panięńskie nazwisko p. de Boeck brzmi Nelly Kaufman. Urodziła się ona we Wrocławiu i posiada dwuletnią córkę.

Kwestia obywatelstwa p. de Boeck nie jest ustalona. Jednakże jest faktem niezaprzeczalnym, że w chwili przyjazdu do Rosji posiadała paszport belgijski.

Przed 1 maja w Moskwie

MOSKWA. PAT. Hasła pierwszomajowe, wskazane przez centralny komitet partji na tegoroczne święto dla manifestantów, są nadwyrzaz blade i stereotypowe.

Jest trochę akcentów antyfaszystowskich, pozdrowienia dla walczącej Hiszpanji, ale żadnych choćby nic nie mówiących zobowiązań i przyrzeczeń, ani wobec Hiszpanji, ani wobec Chin. O wrogach ludu, trockistach i bucharinowcach wspomina się tylko raz jeden.

Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, że hasła mówią tylko o sztandarze Marksa, Engelsa, Lenina i o leninizmie. Dotychczas było zawsze wspomniane nazwisko Stalina.

Spotkanie z przyjacielem z przed laty

Sir Arthur Conan Doyle, pisząc u schyłku ubiegłego stulecia szereg przygód swego genialnie wyimaginowanego bohatera - detektywa Sherlocka Holmesa, z pewnością nie przewidywał żalosnych skutków tych poczyniń. Cóż z tego bowiem, że opowiastki te rozszły się najszerzej jego nazwisko, że G.K. Chesterton swym księdzem Brownem uszlachetnił jeszcze ten rodzaj literatury, a różni mniej lub więcej zdolni pisarze całego świata, znaleźli w tego typu bohaterach źródło intrygujących, inteligentnych powieści czy nowelek? Wątpliwe te plusy nie równoważą bynajmniej ujemnych następstw stworzenia postaci Sherlocka Holmesa.

Sprawy te są dość dawne. Na dobrych parę lat przed wojną światową, w ślad za nowelkami Conan Doyle'a pojawiły się masowe wydawnictwa ze sztyłem z przygodami Sherlocka Holmesa. Co tydzień zeszytek! Przygody te rozehwytywała młodzież szkolna, zwłaszcza klas niższych, rozpalając sobie wyobraźnię temi niewiarygodnymi bredniami, pisanymi nie wiadomo przez kogo na kolanie, bez żadnej logiki i sensu. A przecież żelazna logika i ścisłość rozumowania bohatera, były tem właśnie, co tego rodzaju utworom Conan Doyle'a i innych nadało charakter literacki.

Każdy taki zeszytek posiadał na tytulowej stronie kolorową okładkę i na niej obrazek, demonstrujący jakiś wyjątek z treści. W drugiej klasie gimnazjalnej należałem do namiętnych czytelników tych przygód, przez kilka miesięcy. Do dziś pamiętam obrazek taki: pod kopułą olbrzymiego cyrku widać dwie obcięte liny, trochę poniżej damę w trykotach lejącą głową w dół, trzymającą w jednej ręce drążek. Oczywiście jakiś ehytry zbrodni pod ciążą te liny, które w czasie popisu dały na rek. pękły. Pod tym obrazkiem widniał podpis:

Izabella wypuściła z rąk drążek, tę nieużyteczną już podporę — i runęła w dół!

Przejmowałem się losom nieszczęśliwej Izabelli i upajałem wspaniałą stylizacją tego podpisu.

Powodzenie Sherlocka Holmesa nie dało spać innym żadnym groszy wydawcom. Wkrótce ukazały się na rynku, to znaczy w księgarniach, antykwariatach i kioskach, różne lordy Listery czyli Rafflosy, Naty Pinckertony, Nieki Cartery i inni tego rodzaju bohaterowie. Zeszyt Sherlocka Holmesa kosztował nowy 20 centów, ale przeciętany można było nabyć w antykwariatach za 15 centów, a sprzedawać za osm. We wszystkich klasach kwitnęła pod ławkami lektura i handel wymienny „Sherlokami“. Czytało się to tem pilnie, im surowiej zakazywano nam tego czytania w domu i w szkole.

Niemowle jest tylko małą miłutką malpęzka, chłopak dziesięcioletni już znacznie sprytniejsza. Nie wie dziwnego, że różne zbrodnicze pomysły autorów tych „kryminałów“ znalazły młodociane nasładowców, którym rozozniona fantazja kazała spróbować wprowadzenia w czyn przeczytanych opisów. Władze szkolne zwróciły uwagę na niezmierną szkodliwość takich wydawnictw dla młodzieży i wkrótce zostały one surowo zabronione, a wszystkie nakłady pokonfiskowane i spalone przez policję.

Można sobie wyobrazić jakie wżruszenie mnie ogarnęło, gdy onegdaj u naszego gońca redakcyjnego, zobaczyłem taki zeszytek i to już nr. 4-ty. Wydanie trochę podłejsze, niż za czasów mojej młodości, ale wiadomo, że tam to było przedwojenne. Pozatem na górze ogromny napis: Sherlock Holmes, „najślyniejszy agent śledczy świata“ a poniżej tytuł „Demon wysokości“. Na górze facet w masce i w cylindrze obnażającym mu cokolwiek na uszy, po niżej lwia postać „wielkiego detektywa“ z fajką w zębach, a la kolega Maśkiński.

Przeczytałem ten zeszytek i nie wdając się w dalsze komentarze, polecam tę lekturę tym wszystkim, na których spoczywa odpowiedzialność za jej rozpowszechnianie. Zamiast komentarzy przytoczę tylko tytuły dotychczas wydanych:

1. Wampir Pekinu, 2. Tajemnica londyńskiego kata, 3. Bicz Albanji, 4. Demon wysokości.

W druku: 5. Ruda hrabianka, 6. Detektyw włamywaczem.

Niedawno czytało się o wielkiej i keji przeciw pornografii. Pochody, zabrania, gadania, gładzenia, chociaż mówią szczerze, poza jednym czy dwoma zlekka podkaszani pismami pseudo-humorystycznymi jakoś nie widzą u nas tej pornografii w druku.

Aresztowania wśród żydów na Węgrzech pod zarzutem akcji bojkotowej

BUDAPESZT. Pat. Oficjalnie komunikują o aresztowaniu 31 osób, które rozrzuciły ulotki, nawołujące żydów do wystąpienia przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu mającym na celu zapewnienie równowagi społecznej i gospodarczej i do zorganizowania bojkotu celem sparaliżowania życia gospodarczego Węgier. Sprawy aresztowanych przekazano sądom. 13 osób, przeważnie urzędników prywatnych narodowości żydowskiej zostało oddanych pod nadzór policji.

Filja kominternu na Polskę mieści się w Pradze

LIZBONA. Pat. Dziennik lizboński „Diario da Mancha“ zamieszcza artykuł pt. „Filja czeskosłowacka kominternu“, omawiający działalność centrali komunistycznej w Pradze w stosunku do ościennych państw ze szczególnym uwzględnieniem działalności tej centrali na Polskę.

Dziennik stwierdza, że propaganda ta jest prowadzona za wiedzą i poparciem rządu czeskiego.

PIERWSZA POLSKA

stacja odwykowa dla narkomanów

POZNAN. PAT. W Poznaniu została otwarta przy pogotowiu lekarskim Zw. Lekarzy Państwa Polskiego (okręg wielkopolski) stacja odwykowa dla narkomanów. Kierownictwo stacji spoczywa w rękach lekarzy specjalistów neurologów i psychiatrów płk dr. Naramowskiego i dr. Luzińskiego.

W związku z uruchomieniem stacji odwykowej apteki poznańskie przestały wydawać narkomanom morfinę na recepty.

Stacja odwykowa dla narkomanów jest pierwszą tego rodzaju w Polsce. Ma ona na celu leczenie ambulatoryjne tych, którzy ulegli nałogowi używania wszelkiego rodzaju narkotyków. Każdy z narkomanów, który przychodzi na stację odwykową, otrzymuje kartę rejestracyjną z dokładnym rysopisem i dawką narkotyku, jaką ma otrzymać. Karty takie służą na miesiąc poczem narkoman jest badany przez psychiatrę, który określa wysokość dawki. Narkomani, zależnie od przyzwyczajenia, otrzymują zastrzyki, raz, dwa, lub trzy razy dziennie na stacji i to w ściśle określonej porze. Wszelkie zastrzyki wykonuje lekarz, pełniący dyżur na stacji.

Król Alfons hiszpański

NA NABOŻENSTWIE ZA POLEGŁYCH W WALKACH O NARODOWĄ HISZPANJĘ

RZYM. PAT. Wczoraj rano w kościele hiszpańskim, odprawiona została z inicjatywy Falangi hiszpańskiej uroczysta Msza św. za lotników i legionistów, poległych w Hiszpanji. Na nabożeństwie byli obecni m. in.: b. król Alfons 13-ty, książę Asturji, brat generała Franco — Mikołaj, ambasadorzy Hiszpanji przy Watykanie i Kwirynale oraz liczne wybitne osobistości hiszpańskie i włoskie.

Śledztwo przeciwko „Żelaznej Gwardji“

W RUMUNJI

BUKARESZT. PAT. W ciągu dnia wczorajszego w Bukareszcie zgromadzono całkowity materiał, zebrany w czasie rewizji, dokonanych w dniu 16 b.m. w mieszkaniach działaczy b. Żelaznej Gwardji w całym kraju. Rewizje te dały nadspodziewanie obfity materiał, na podstawie którego szereg aresztowanych stanie przed sądem wojskowym i cywilnym pod zarzutem zbrodni przeciwko państwu. Śledztwo ma być ukończone w najbliższym czasie.

Trzęsienie ziemi w Turcji

215 osób zginęło

ANKARA. PAT. W Wylajecie Kircheir odczuło gwałtowne wstrząsy pochodzenia sejsmicznego. Dziesięć wsi uległo zniszczeniu. Około 100 ludzi znalazło śmierć pod gruzami domów.

W szeregu miejscowości w Anatolji centralnej, szczególnie w Ankarze, w Tchankiri, Tosia, Cesaree, Koniah Tchoroum szereg domów zawaliło się.

Władze przedsięwzięły zarządzenia celem przyścia z pomocą ofiarom katastrofy.

STAMBUŁ. PAT. Ofiarami ostatniego trzęsienia ziemi padło 215 zabitych i zaginionych bez wieści. Według dotychczasowych doniesień, 15 wiosek uległo niemal całkowitemu zniszczeniu.

Wybuch wulkanu Asama

TOKJO. Pat. Wczoraj nastąpił wybuch wulkanu Asama, położonego o 90 mil na północ - zachód od Tokjo. Jest to najsilniejszy wybuch od 5 lat, połączony z silnymi wstrząsami podziemnymi, które trwały pół godziny. Popioły, wyrzucane przez wulkan w ciągu 20 minut, zasypały całą okolicę, powodując wielki pożar lasu.

Teptenie poroga jest oczywiście zrozumiałe, ale z drugiej strony daje sobie pytanie, czy wskazane jest szkolenie narodowych zdolności śledczych za pomocą tego rodzaju wydawnictw, zwłaszcza wobec doświadczeń przeszłości, o których mówiłem? Wel.

TEATR NA POHULANIE
MIEJSKI
Dziś o godz. 6.15 wiecz.
„OSTATNIA NOWOŚĆ“
po cenach propagandowych

W terenie i na torach

Otwarcie sezonu motocyklowego

W niedzielę, dnia 24. 4. 1938 r. nastąpi otwarcie sezonu motocyklowego.

Motocykliści Klubów Wileńskich i niestowarzyszeni przybędą na godzinę 10-tą do kościoła Św. Jana na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie maszyn. Następnie motocykliści udadzą się na Rossę w celu złożenia hołdu Sercu s. p. Marszałka Piłsudskiego.

Przewidziana jest wycieczka motocyklowa do Trok.

Wieczorem kolejeńska herbatka w górnej sali restauracji „Zacisze“.

Schmeling nokautuje

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem przez całą Niemcy, mecz Schmeling contra Amerykanin Steve Dudas, zo stał zakończony przez techniczny nokaut w piątej rundzie.

Spotkanie odbyło się w Hamburgu. Dudos był tylko w pierwszej rundzie równorzędnym przeciwnikiem.

Od drugiej rundy Schmeling wyraźnie przeważa. W trzecim i czwartym starciu Amerykanin jest parokrotnie na deskach.

W piątej rundzie Dudos jest gotów i tylko rozpaczliwie stara się uchronić przed ciosami Schmelinga i ląduje raz po raz na deski.

Sekundant Amerykanina poddaje swego zawodnika i przy olbrzymim entuzjazmie tłumów publiczności — sędzia ogłasza zwycięstwo Schmelinga przez t.k.o.

Kobiety rekord świata

w pływaniu na 200 mtr

KOPENHAGA. Pat. Na zawodach pływackich w Aarhus miała zawodniczka holenderska Cor Kint ustanowiła nowy światowy rekord na 200 m. stylem grzbietowym, mając wynik 2:41 min. Poprzedni rekord należał do Dunki Hveger i wynosił 2:41,3 min.

Polacy mistrzami w hokeju

w Charbinie

CHARBIN. Pat. Zakończyły się w Charbinie zawody w hokeju lodowym o mistrzostwo tego miasta. W zawodach startowały drużyny: polska, japońska, mandżurska i rosyjska.

W finale drużyna polska pokonała zespół rosyjski, zdobywając mistrzostwo Charbina.

Pierwszy mecz tenisowy

Niemcy — Polska

Zapowiedziany na koniec bież. tygodnia mecz tenisowy Niemcy — Polska jest pierwszym oficjalnym spotkaniem między państwem w tej gałęzi sportu. Największą atrakcją dla stolicy będzie niewątpliwie występ naszej mistrzyni Jadwigi Jędrzejowskiej, której nie wdzieliliśmy jeszcze na kortach krajowych po wspaniałych sukcesach, jakie odniosła w roku zeszłym na kortach Wimbledonu i Forest Hills, a ostatnio na Riwjerze.

Gry panów zapowiadają się mniej interesująco. Zarówno Dotmer, trzeci na szeslorocznej liście niemieckiej, jak i świetnie zapowiadający się Goepfert, stanowią równorzędnych przeciwników naszych czołowych raket, walka więc między nimi będzie napewno bardzo zażarta i przyniesie wiele emocji zwolennikom białego sportu. Beuthner jest świetnym dublistą i stałym partnerem panny Enger, którą kierownicy tenisa niemieckiego uważają za następczynię Horn.

POLSKA ZAJĘŁA PIĄTE MIEJSCE

W MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE O NAGRODĘ KAWALERJI BELGIJSKIEJ

NICEA. Pat. W środę na międzynarodowych zawodach konnych w Nicei rozegrano dwa konkursy.

W konkursie zespołowym o nagrodę kawalerji belgijskiej startowały drużyny: Polski, Francji, Rumunji, Portugalji, Turcji, Irlandji i Holandji. Każdy zespół składał się z czterech jeźdźców.

Z jeźdźców polskich parcours bez błędów przeszedł jedynie por. Pohorecki na koniu Arosa. Rtm. Komorowski na Bimbusie miał 4 punkty karne. Por. Skulicz na Duncanie — 8 pkt. karnych, a por. Zelews ki na Brance — 16 pkt. karnych.

W ogólnie klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Portugalia. Drugie miejsce zajęła niespodziewanie Turcja, której drużyna okazała się bardzo silna. Jest to dla nas o tyle ważne, że Turcy w tym samym składzie mają również startować na międzynarodowych zawodach w Warszawie.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała się Irlandja.

Czwartą była drużyna holenderska.

Polska zajęła piąte miejsce przed Rumunją i Francją.

W drugim konkursie o nagrodę Monaco rtm. Komorowski na Zbiegu znalazł się w grupie ośmiu najlepszych jeźdźców, mających po 4 błędy. W rozgrywkach rtm. Komorowski zajął ósme miejsce.

Drugi z Polaków por. Pohorecki znalazł się w grupie, której przyznano 10-te miejsce wspólnie.

Nagrodę Monaco zdobył znany w Warszawie Rumun Tudora.

Elita pięściarzy Europy na ringu w Berlinie

Na eliminacyjne walki, wyłaniające reprezentantów Europy, na mecz z Ameryką — lista zawodników już została definitywnie ustalona.

Walki odbędą się 28—29 bm. w Berlinie.

Ostateczne zestawienie par przedstawia się następująco:

Waga musza:
Podany (Węgry)
Lehtinen (Finlandja)
Paesani (Włochy)
Sobkowiak (Polska)
Waga kogucia:
Graaf (Niemcy)
Sergo (Włochy)
Bondi (Włochy)
Koziołek (Polska)
Waga piórkowa:
Schoenberger (Niemcy)
Voelker (Niemcy)
Sanders (Irlandja)
Vicini (Włochy)
Kreuger (Szwecja)
Czortek (Polska)
Waga lekka:
Nuernberg (Niemcy)
Agreen (Szwecja)
Swith (Irlandja)
Henri (Francja)
Waga pół-średnia:
Clancy (Irlandja)
Murach (Niemcy)
Peterson (Danja)
Koleczyński (Polska)
Waga średnia:
Baumgarten (Niemcy)
Zorzenone (Włochy)
Campe (Niemcy)
Pisarski (Polska)
Waga pół-ciężka
Vogt (Niemcy)
Kuss (Czechosłowacja)
Waga ciężka:
Runge (Niemcy)
Tandberg (Szwecja)

Nieco niefortunnie jest obsadzo na waga musza. Sobkowiak ostatnio wygrał z Lehtinenem, a był na granicy nokautu z Podanym. Lehtinen, choć bardzo dobry technicznie, jest za miękki.

Niespodzianką dla nas miłą jest zaproszenie w ostatniej chwili Piarskiego.

Znowu uważamy, że dotkliwie tem pominięciem został skrzywdzony Raadik (Estonja) doskonały wszechstronny pięściarz, który os tatnio pewnie wygrał, startując w kategorii wyższej z Dorobą.

Na zwycięstwa w swej wadze największe szanse mają Koziołek i Koleczyński, choć ten ostatnio pauzował, mając nadwyręzoną rękę po walce z reprezentantem Węgier.

U Czortka, który odbywa powinność wojskową daje się zauważyć pewien spadek formy.

Przygotowania Polski

do mistrzostw piłkarskich świata

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił na specjalnej konferencji plan przygotowań Polski do piłkarskich mistrzostw świata.

Przed wyjazdem do Strasburga na mecz z Brazylią odbędą się w Warszawie oboz treningowy dla najlepszych piłkarzy. W czasie trwania obozu t. j. w dniach od 27 maja do 2 czerwca, mecze ligowe wyznaczone na ten okres, zostaną prawdopodobnie przełożone na późniejszy termin.

Ogółem do Strasburga ma wyjechać drużyna, złożona z 15 piłkarzy.



Ogolenie się rano nożykiem
ECLIPSE jest
dobrym rozpoczęciem dnia

Co słycać w teatrach?

O teatr objazdowy dla Wileńszczyzny — Ciekawa statystyka St. Kiedrzyńskiego

Sprawa teatru objazdowego stała się zagadnieniem coraz żywiej interesującym Wileńszczyznę. Zbliży się okres letni, odpowiedniejszy do występów takiego teatru niż inne pory roku, a o teatrze objazdowym — jak się to mówi — „ani słyca ani ducha“.

— Jak się właściwie przedstawia sprawa teatru objazdowego? — pytamy wicedyrektora wileńskich teatrów miejskich p. Jana Budzyńskiego.

— Sprawa ta przedstawia się dość smętnie — mówi p. Budzyński — Dotychczasowe doświadczenia dyrekcji wykazały, że każda impreza objazdowa, bez znaczących ulg i ułatwień kolejowych narazą jest na poważny deficyt. Staramy się więc o potrzebne ulgi kolejowe, względnie subwencje, co dotychczas nie dało jednak żadnego rezultatu.

— A tymczasem na prowincji daje się odczuwać brak dobrego teatru...

— I to bardzo! Otrzymujemy szereg pism od władz i organizacji z zapytaniami kiedy teatr przyjedzie. Niestety na te pytania nie możemy narazie nic konkretnego odpowiedzieć... Podobno tutejsze Towarzystwo Popierania Sceny organizuje teatr objazdowy...

— Autorytet Towarzystwa wpłynie może na przyspieszenie tej sprawy?

— Zapewne. Oczywiście taki teatr objazdowy musi mieć, że to tak określić, swą bazę w stałym teatrze. Sztuka musi być najpierw starannie przygotowana, zmontowana, wypróbowana i to co się nazywa „zrobiona“, żeby można ją spokojnie puścić na prowincję. Tylko w takim wypadku teatr objazdowy zyska sobie to zaufanie jakie kiedyś zdobyła sobie „Reduta“ na całej Wileńszczyźnie...

Do słów p. Budzyńskiego dodać można to tylko, że problem teatru objazdowego istotnie dla Wileńszczyzny pilny i aktualny, ugrzązł widocznie po trudnej i żmudnej drodze. Jakiś wywiad, jeden czy drugi artykuł i przez całe miesiące nie się dzieje, a prośby, podania i wszystko to co z normalną drogą urzędową jest związane, grzecznie zapewne pod zielonym suknem jakiegoś biurka, czy biurka. Teatrowi nawet zbyt dżiwić się nie można, jeśli w nawale pracy codziennej, nie znajdzie dość energii do ciągłego popychania tej sprawy. Dlatego wysiłki dyrekcji, aby jednak coś konkretnego w tej mierze nareszcie osiągnąć trzeba podkreślać i popierać.

— Kiedy następna premiera? — indaguję dyr. Budzyńskiego.

— Premierę „Orestej“, nad którą prace obecnie cały zwiększony zespół Populanki — przygotujemy na 29 względnie 30 kwietnia. Jak już podaliśmy przy gotowaniu na później „Król w Przedmieściu“ Konstantego Krumłowskiego, w przerobieniu inscenizacji Leona Schillera, wraz z jego piosenkami. — Dla wystawienia tej sztuki przyjedzie Schiller do Wilna.

— Kiedy mniej więcej spodziewane jest wystawienie „Król w Przedmieściu“?

— Utwór ten wymaga również bardzo starannego przygotowania i licznego zespołu, dlatego liczymy się z tym, że przedtem jeszcze wystawimy jedną z lepszych sztuk, najprawdopodobniej tłumaczenie ze szwedzkiego...

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Warszawskiego“ Stefan Kiedrzyński w walce o miejsce na scenie dla polskiego autora przeprowadza ciekawą statystykę sztuk wystawionych w dziesięciu teatrach najważniejszych teatrach polskich, w stolicy i na prowincji. Oto ta statystyka:

Wprawdzie na siedemdziesiąt ośmiu sztuk polskich, wystawionych w roku 1937 w dziesięciu teatrach, wobec 215 cudzoziemskich, jest tylko 43 sztuk autorów żyjących, a z tych w pięciu teatrach T.K.K.T. tylko 10 premier polskich, t. j. dwie premiera na rok przeciętnie w porównaniu z polskimi. W każdym jednak razie mógł polski autor chociaż z poza grobu — częściej już przemawiać do polskiej publiczności niż w roku ubiegłym. Szkoła, że właśnie teatr Narodowy, który miał w swoim repertuarze w tym okresie w ogóle 18 sztuk, wystawił tylko jedną premierę polską (autor — „Powrót Przeciekłogo“). Jednakże

w ogólności w repertuarze wszystkich pięciu teatrów T. K. K. T.: — Narodowym, Polskim, Nowym, Małym i Letnim, na 52 sztuki, było 13 sztuk polskich autorów żyjących i 12 autorów zmarłych, razem 25. — Kraków na 35 sztuk, grał polskich 15, żyjących autorów 8, zmarłych 7. — Łódź we wszystkich swoich teatrach — 24 sztuki, 10 cudzoziemskich, 14 polskich, w tem 7 sztuk autorów żyjących i 7 nieżyjących. — A więc 60% — rzecz niebywała, — zwłaszcza w Łodzi i godna uznania.

Natomiast Poznań, który zazwyczaj kroczył w tej statystyce na pierwszym miejscu, wygląda tym razem po marudersku. Na 32 sztuki 24 cudzoziemskie, a tylko 8 polskich, w tych 6 autorów żyjących. Wilno podobnie. Cudzoziemskich 28, polskich żyjących autorów 5, nieżyjących 4, razem 9.

We Lwowie, w tem uroczym mieście, słynącym patriotyzmem, grano przez rok 1937 ogółem 40 sztuk. Cudzoziemskich 33, polskich 7, w tem autorów zmarłych 3, żyjących 4; co warte zanotowania, — wszystkie polskie sztuki grane były dopiero od września, po objęciu dyrekcji teatru lwowskiego przez dyr. Warneckiego, który jak wynika z „Pro Arte“ stacza homeryczne hoje z tamtejszą publicznością i krytyką o prawo polskiej twórczości do polskiego teatru.

Do września, przez 8 miesięcy poprzedniej dyrekcji nie grano była ani jedna polska sztuka.

P. Kiedrzyński jest zdania, że teatr istnieje tak samo „dla polskiego autora, jak aktora i publiczności. A służyć musi polskiej kulturze narodowej“.

Nie słuszniejszego! Byłoby dużo i dobrych oczywistości polskich sztuk. (w.l.)

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dzisiaj po cenach znizonych **„LADY CHIC“**

Jutro **„KRÓL WŁÓCZGÓW“**

Zebrań lekarzy Polaków

WILNO. Walne zebranie Organizacji Lekarzy Państwa Polskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym (czwartek) o godzinie 8 wieczorem w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) na które zaprasza wszystkich lekarzy Polaków zamieszkałych na terenie Wilna, Komitet Organizacyjny Oddziału.

P.S. W notatce zamieszczonej w numerze wczorajszym błędnie wydrukowano datę zebrania, które odbędzie się dziś, a nie w przyszłym tygodniu.

PROCES B. STAROSTY ROBAKIEWICZA I b. dyrektora KKO. w Grodnie Neymana przed Wileńskim Sądem Apelacyjnym

WILNO. W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie przyjął do osądzenia głoszącej sprawę nadużyć w grodzieńskiej KKO, w której głównymi oskarżonymi są b. dyrektor Neyman i b. starosta Robakiewicz, skazani przez grodzieński Sąd Okręgowy, pierwszy na 5 lat, drugi na rok więzienia.

Trybunałowi, złożonemu z sędziów pp. Jodzewicza i Kuprowskiego przewodniczący p. prezes Dmochowski. Osk. Neymana broni adwokat Leon Kulikowski, Robakiewicza adwokat Firstenberg z Grodna, innych oskarżonych adwokaci Żaboklicki z Grodna i Andrejew.

Z ramienia KKO, jako powód cywilny występuje senator Terlikowski. Oskarżenie wnosi prokurator Rabczewski z Grodna.

Wobec tego, iż w drugiej instancji stawianictwo oskarżonych nie jest obowiązujące, na ławie oskarżonych zajęli miejsce tylko główni oskarżeni: b. dyrektor Neyman, b. starosta Robakiewicz, odbywający w więzieniu w Grodnie karę 5-letniego więzienia za nadużycia, popełnione w innej placówce starościńskiej, w Nadwórnej, na rozprawie nie przybył. Miejsca dla publiczności były zupełnie puste.

Na początku rozprawy Sąd odrzucił szereg wniosków obrony o zawiązanie nowych ekspertów i świadków.

Pierwszy dzień procesu wypełniło odczytywanie bardzo obszernego referatu, przedstawiającego przebieg sprawy. W pierwszej instancji b. dyrektor Neyman skazany był za nieprawne pobieranie tądtem, wydawanie pożyczek swoim przyjaciołom i członkom rady nadzorczej kasy, za fałszowanie bilansów, pobieranie z kasy zaliczek i inne nadużycia, sięgające wielu tysięcy złotych. B. starosta Robakiewicz uznany był m.in. za winnego karygodnego korzystania z kredytu w Kasie, w której pełnił funkcję prezesa rady nadzorczej.

Proces potrwa około tygodnia.

Wzburzenie w Szumsku żyd zranił chrześcijanina

WILNO. W ubiegły wtorek wieczorem w mieszkaniu właściciela piwiarni Gersona Refesa w Szumsku został poranny 32-letni Jan Lebel, ekskajoway.

W czasie zajścia wynikłego między nim a Refesem, Lebel został ugodzony kilkakrotnie nożem w plecy, tak, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Szumsku, a następnie do Wilna. Zachodzi poważna obawa o jego życie.

Więść o zaszłym momencie rozszalała się po miasteczku tak, że wkrótce przed piwiarnią Refesa zebrał się tłum, który wobec życia i jego żony zajął wrocie stanowisko.

fano dopiero po skończonym targu. W ciągu całego dnia wszystkie sklepy i stragany były zamknięte, zaś ich właściciele starali się być niewidocznymi.

DLACZEGO REFES Zranił LEBLA

Przeprowadzone przez policję dochodzenie obaliło całkowicie wersję o podstępem zwabieniu Lebla przez żydów, bowiem jak się wyjaśniło, zajście miało tło jaknajściślej osobiste. Refes podejrzewał swoją żonę 26-letnią przystojną żydówkę, że zdradza go z Leblem. Krytycznego

wieczoru Refes po powrocie z Wilna zastał Lebla u siebie i na tem tle wynikła scysja.

W momencie, gdy Refesowa wyszła do kuchni, mąż jej rzucił się na Lebla i uderzył go tłuczkiem po głowie, a następnie ugodził czterokrotnie nożem.

OSZMIANA. Józef Jastrzębski, lat 28, mieszkaniec wsi Oleńce, gm. bielnickiej, w Smorgoniach, w stodole swego krewnego Michała Borowskiego, zastrzelił swą żonę Ninę Jastrzębską, lat 18, poczem sam popełnił samobójstwo wystrzałem w serce.

USIŁOWANO DOKONAĆ SAMOSADU

Policji z trudem udało się uspokoić wzburzony tłum, który zamierzał dokonać na sprawy poranienia Lebla samosądu. Refesa droga okrężną odstawiono na posterunek, skąd niezwłocznie odesłano do Wilna do dyspozycji władz sądowych. Jednocześnie z uwagi na groźące niebezpieczeństwo zatrzymano na posterunku żonę Refesa. Ona również zmuszona była wieczorem opuścić o zmroku Szumsk i wyjechała do krewnych. Piwiarnia Refesa, gdzie jeszcze wieczorem wybito szyby była ochraniają w ciągu nocy przez wzmożony poster. policji, bowiem każdej chwili zachodziła obawa wtargnięcia tłumy do lokalu, gdzie, jak głosiła plotka, miała ukryć się żona Refesa.

Z SĄDOW

Komuniści w wil. gimn. żydowskich

Zabiński, Pupko, Reches, Altszuler, Potasznik, Gorzon, Abelson i Ryt, uczniowie żydowskich szkół średnich zajęli w dniu 20 b. m. miejsca na ławie oskarżonych w dużej sali wileńskiego Sądu Okręgowego. Najmłodszym z nich, Natana Altszuler liczył lat 15, najstarszy zaś Jakob Gorzon 19 lat, jeden 16, trzeci po 17, dwaj po 18 lat. Wszyscy rodem z Wilna, Aron Potasznik mieszka w Nowowieżce.

Najstarszy z nich 19-letni Jakob Gorzon, ujęty przed dwoma laty, w sierpniu 1935 r. na gorącym uczynku wywieśniania transparentu komunistycznego koło fabryki „Elektrik“ w Wilnie, był wówczas zasądzony przez Sąd Okręgowy na dwa lata więzienia, które darowano mu na mocy amnestji.

Gorzona dostawiono na wczorajszą rozprawę do Sądu z aresztu śledczego, w którym przebywał od początku listopada zeszłego roku. Pupko, po dwumiesięcznym pobycie w areszcie został wypuszczony na wolną stopę za kaucję 1.000 zł. Ryt, po miesięcznym areszcie, oddany był pod odpowiedzialny dozór rodziców. Zabiński i Abelson siedzieli w areszcie prewencyjnym od listopada zeszłego roku do samej rozprawy.

O dalszym ich losie decydował wczoraj trybunał karny Sądu Okręgowego, w składzie trzech sędziów, pp. wiceprez. Hryniewicza, Bocheńskiego i Śmiełkowskiego. Oskarżał p. prokurator Wolski, obrońców było osiem, mecenasi: Petruszewicz, Zastrowicz - Sukienicka, Jasniński, Eydrygiewicz, Czernihow. Barańczuk, Chyliński, Śmiełg

SZUMSK POD OCHRONĄ POLICJI

Wczoraj rano w Szumsku miał się odbyć targ, na który przybyło około 2 tysięcy okolicznych chłopów. Wyładunek z Leblem stał się naturalnie tematem powszechnych rozmów, zaś tematem rozpowszechniona wersja, że gajowy (znany antysemita, jak głosiła plotka), został podstępnie zwabiony do mieszkania Refesów, gdzie żydzi planowali go zamordować, znalazła szereg posuch wśród wieśniaków i wytworzyła wobec żydów wyraźne wrogość nastroje.

Z uwagi na możliwość zajść wczoraj posyłki policyjne, które wyco-

LODUSIA PARCZEWSKA

opatrzona 55. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Zaleszczykach dnia 19 b. m. w wieku lat 13.

Eksportacja zwłok z Dworca osobowego w Wilnie do Niemenczyna nastąpi w piątek dnia 22 kwietnia o godz. 1 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 23 kwietnia o godz. 10 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzinnych.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Rodzice i Rodzeństwo.

Wszystkim, którzy w dnach 12 i 13 b. m. oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom

Ś. p. inż. Włodzimierza Gordziakowskiego

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu w osobach, Ks. Kanonika Kuleszy, O.O. Salezjanów, Ks. Jana Wiekiewicza i Ks. Sebastyańskiego, Oca leżący Ks. Sliwskiego, Ks. Ks. Prefektów Szkół Zawodowych, Ks. Kisiele, Ks. Haras mowicza, Ks. Marcinkowskiego, Ks. Gramsa, oraz prof. Semin. Duchownego, Ks. Rusznickiego, Kuratorowi Okręgu Szkolnego Panu Marianowi Jodeckiemu, najbliższym wsobopracownikom ś. p. Meża — p. p. Wizytatorowi Niec ejowskiemu, sekretarce Pani Lewandowskiej, ref. r. Antoniemu Sielaszukowi i całemu zespołowi Wydziału Szkolnictwa Zawodowego oraz wszystkim pp. Urzędnikom Kuratorium, Delegacjom Szkół Zawodowych, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za okazane współczucie i życzliwość, serdeczne „Bóg zapłać“ składają

ŻONA I CÓRKA.

ZBRODKA UMYSŁOWO-CHOREGO

MOŁODECZNO. Przed paru dniami została zabita m-ka wsi Skoworodczyzna, gm. lebedziewskiej, Pelagja Zienowiczowa, lat 37. Mordercą okazał się Włodzimierz Sidorowicz, urodz. w 1918 r., bez stałego miejsca zamieszkania. Zdradzał na objawy choroby psychicznej. Ostatnio pracował u swego krewnego Piotra Kulickiego, gdzie skradł siekiere i rano przybył do swej ciotki Pelagji Zienowiczowej którą kilkoma uderzeniami siekiery pozbawił życia. Po dokonaniu morderstwa Sidorowicz usiłował zbiec, lecz został przez miejscową ludność ujęty i oddany w ręce policji. Z odpowiedzi jego, dawanych na posterunku PP. wynika, że jest on umysłowo chory.

Z polecenia władz prokuratorskich Sidorowicz został przekazany do władz sądowych w Mołodecznie, gdzie osadzono go w areszcie

Z życia katolickiego

DZIEŃ POWRACAJĄ PIELGRZYMAMI Z RZYMU

WILNO. Dziś, w godzinach popołudniowych powracają do Wilna pielgrzymi z Rzymu. J.E. Arcebiński — Metropolita Jajbrzykowski i towarzyszące Mu duchowieństwo przybędą o godz. 5 m. 6 po poł. (r)

PRZED OTWARCIEM KALWARJI

W związku ze zbliżającym się otwarciem Kalwarii wileńskiej dla pielgrzymek, zarząd parafji kalwaryjskiej rozpoczął prace nad uporządkowaniem dróg w Kalwarii. Otwarcie Kalwarii nastąpi w pierwszych dniach maja. (r)

Odpowiedzi Redakcji

Pani Janinie Przecławskiej. Szanowna Pani nie była łaskawa przeczytać naszej odpowiedzi wydrukowanej na szpaltach „Słowa“. Nie mając adresu Szan. Pani, odpowiadamy znów tą samą co uprzednio drogą.

Dupok! nie znamy treści utworu, — nie możemy dać odpowiedzi stanowczej, trzeba by wpiern przeczytać rękopis. Nadziej nie robimy, gdyż napływ materiałów tego rodzaju jest dość duży.

Jawor II. — Podobał się nam Pański feljetonik. Być może wykorzystamy. Panu Narcyzowi K. z Wilna. Prosimy o cierpliwość. Przeczytanie tak obszernego materiału wymaga czasu.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DZIEŃ NA WYSZCIGACH“

„CASINO“

Przed dwoma laty zjawili się na ekranach amerykańskich nowi komicy. Już nie para jak Filip i Flap lub przedtem Pat i Patachona, ale trójka. Był to bracia Marx, Rodzaj ich gry można nazwać cyrkowym. W pierwszej chwili robi wrażenie nawet nieco niesmaczne. Dopiero, gdy się wniknie w sztyryczny sens wyczynny żartowanej trójki, znajdują się pewną myśl w ich wygłupianiu się.

„Dzień na wyszyciach“ jest klasycznym przykładem humoru braci Marx. Każdy z nich reprezentuje inny typ. Jeden jest weterynarzem, udającym lekarza historycznej dasy, drugi sprytnym służącym, trzeci głupkowatym niemym dzokejem.

Fabula filmu jest dość słabo skonstruowana. Wlecz się poprostu od sytuacji do sytuacji, by wypełnić luki między popisami trójki komików. Niektóre z tych „numerów“ są kapitalne. Swoiste koncerty na fortepianie lub na arfie, z tegoż fortepianu zrobionej, rozmowa niemiego dzokeja ze służącym, żaloty kochliwego weterynarza — są to wypracowane i kunstownie zagrane scenki, stojące na granicy głupoty i mądrości filozoficznej.

Dla upiększenia akcji dodano bardzo ładne wstawki baletowe, nieco śpiwu niemrawego amanta Allana Jonesa i sporo zbliżeń miłutkiej buzi Maureen O'Sullivan.

Dodatki składają się z P. A. T.-a i reportażu z biegu narciarskiego na Podkarpaciu. Tad. C

SPRAWCY NAPASCI W JEROZOLIMIE

WILNO. Notowaliśmy wczoraj że w Jeruzolimie 4 pijanych osobników zażądało od szofera taksówki odwiedzenia ich do Werek, a wobec odmowy jeden z awanturników ugodził kierowcę nożem. Sprawcami tego zajścia okazali się: W. Wojnowski (Droga Krzyżowa 24), Franciszek i Edmund Roldicy i W. Kitarowicz zamieszkałi we wsi Bohtupie. Osadzono ich w areszcie.

AUTOBUS ZDERZYŁ SIĘ Z DOROŻKĄ

WILNO. Na Placu Katedralnym autobus komunikacji miejskiej kierowany przez szofera Romekko Franciszka przy zakręcie na ul. Mickiewicza zderzył się z dorożką konną Nr. 206, należąca do Blocha Izraela, zam. przy ul. Wilkomierskiej 18. Dorożka została uszkodzona.

ne były sprawy dotyczące partji komunistycznej i głoszone hasła wyrotowe. Oskarżeni byli uczniami żydowskiego gimnazjum kooedukacyjnego przy ul. Rudnickiej, szkoły technicznej żydowskiej przy ul. Gdafińskiej oraz gimnazjum zwanego „Tuszyj“.

Wyrok sprawił wielkie wrażenie wśród bardzo licznej publiczności żydowskiej, która wypełniła salę rozpraw.

OKRADZONY W KINIE

WILNO. Badaszowi Notelow, zam. w N. Wilejce przy ul. Wileńskiej 12 w kinie „Pan“ nieznanymi sprawcami skradli z kieszeni spodni gotówkę w sumie 75 złotych.

OKRADZONA NA ZABAWIE

WILNO. Romanowska Helena zam. przy ul. Kalwaryjskiej 58 zameldowała policji, że w czasie, gdy była na zabawie w sali „Sokolka“ przy ul. Wileńskiej 10 nieznanymi sprawcami skradli jej torbę z pieniędzmi i dowodem osobistym.

ANONIM Z ŻĄDANIEM OKUPU

POSTAWY. Marjan Kuksimowicz, m-c zaśc. Laniewo, gm. Kobylnickiej znalazł na podwórku kopertę zawierającą list anonimowy z żądaniem złożenia 150 zł. Okupu w przeciwnym razie Kuksimowicz zostanie zabity, a budynek spalony. Autor anonimowi zakazał mel dować o tem policji. Wystawione czatę na miejscu umówionei żadnego wyniku nie dają.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 21
Anzelm
Jutro
Sotera i Ka...

SPÓSTRZEZENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 20 kwietnia 1938 r.
Ciśnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: + 2.
Temperatura najwyższa: + 6.
Temperatura najniższa: + 3.
Opad: ślad.
Wiatr: połudn.
Tendencja barom.: Wzrost ciśn.
Uwagi: Pochmurno, wiecz. deszcz.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stopniowy wzrost zachmurzenia typu warstwowego aż do deszczów. Podstawa chmur obniżająca się do 100 m. Widzialność dość dobra.

DZIS DYZURUJĄ APTEKI
Dziś w nocy dyżurują apteki: Nalecz (Jagiellońska 1), Augustowskiego (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemecka 23), Rostrowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie.
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

BIELA WARSZAWSKA

Z dnia 20 kwietnia 1938 r.
DEWIZY: Belgja 89.40 89.62 89.18
Berlin 213.07 212.01 Gdańsk 100.25
99.75 Amsterdam 295.60 296.34 294.86

WALUTY: Belgj. belg. 89.62 89.15
Dolary amer. 529 1/2 527; Dolary kanadyjskie 527 1/2 525; Floreny holend. 296.34 294.60; Franki fr. 16.98 16.48; Franki szwajcarskie 122.50 121.70; Funty ang. 26.58 26.42; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie — 14.00 12.50; Kor. dunskie 118.60 117.75

AKCJE: Bank Polski 117.00; Cukier 35.00; Węgiel 30.00 30.50 30.25
Lilpop 71.00 Starachowice 38.50 39.75
39.50 Żyrardów 65.00 64.50. Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. wewnętrzna 65.75; 3 proc. inwestycyjna 1 em. 85.00 serie 92.00 93.50 3 proc. mwest. 2 em. 84.00 serie 91.00; 5 proc. konwersyjna 69.75 70.00; 4 proc. premj. dolarowa 42.75; 4 proc. konsolidacyjna 68.50 69.25; 8 proc. przem. polsk. 80.00; 8 proc. ziemskie dol. kupon 73.89; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 64.50 64.25; 4 i pół proc. Warszawy 71.25; 5 proc. Warszawy stare 74.50; 5 proc. Warszawy 1933 roku 71.25 71.75 71.50; 5 proc. Warszawy 1936 roku 71.00; 5 proc. Łódź 1933 — 64.50; Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Programy radiowe

WILNO
Czwartek, dn. 21 kwietnia 1938 r.
11.40 Wesole minjatury. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Czarnodziejskie sztyfki” — pog. Ireny Sawickiej. 13.15 Koncert z wok. 14.25 „Magnackie swaty” — nowela. 14.35 Muzyka popularna. 16.15 Kwartet muzyki operowej. 18.10 Pogadanka radio-techniczna Mieczysława Gaiskiego. — 18.20 Koncert w wyk. Aleksandra Braimana. 18.40 „Szermerki poświęczone” feljeton. 18.50 Program na piątek. — 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA
Czwartek, dnia 21 kwietnia 1938 r.
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 „Polska w polonezach Chopina” poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.40 Fryderyk Flotow: Fragm. z op. „Marta”. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyczna z młodzieżą. 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: „W pracowni botanicznej” — reportaż. 17.15 Duety na alt i bas. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 — Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wjejskiej. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t.: „Ilgienia”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy 21.45 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki. 22.00 — Twórczość Karola Szymanowskiego — audycja. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz programy lokalne.

WARSZAWA
Piątek, 22 kwietnia 1938 roku.
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: — „Przygoda iotnika Mieczka Cyncyhaika”. 11.40 Śpiew Teodora Szalapiña — 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Mój swarny” — opowiadanie dla dzieci. — 16.00 Rozmowa z Serym: ks. kapłan Michał Rekaśa. 16.15 Koncert orkiestry dziecięcej. 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Wśród najmitnych obywateli” — pogadanka. 17.15 Recital fortepiano wy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Nowe piosenki taneczkie 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wst. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Duet miedoliny z tow. torteniarni 19.50 Muzyka. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.30 — Przerwa. 2.30 koncert europejski z Norwegii. 21.30 koncert rozrywkowy — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz programy lokalne.

ZARZĄD

Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że z powodów, przewidzianych w § 106 Statutu Banku,

DRUGIE
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Akcjonariuszów,

prawomocne bez względu na ilość przedstawionych na niem akcyj. odbędą się w dniu 21 maja r.b. o godz. 6-tej po poł. w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza 8).

Akcje, albo zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dniem 14 maja r.b.

Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 14 maja r.b. powiadomić Bank o zamierzonym uczestnictwie w Zgromadzeniu.

Porządek dzienny:

- 1) Referaty Komisji Rewizyjnej i Zarządu oraz związane z nimi wnioski.
2) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków oraz podział zysków za 1937 r.
3) Wybór pisma dla zamieszczenia obowiązujących ogłoszeń.
4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1937 z bilansem i prowizorycznym zestawieniem przypuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski.
5) Preliminarz wydatków na rok 1938.
6) Pokwitowanie władz Banku z wykonania przez nie obowiązków (art. 390 § 2 pkt. 3 Kodeksu Handlowego).
7) Zamierzone zmiany Statutu Banku, a mianowicie:

§ 31 ustęp 1 z a m i a s t: „1) po upływie co najmniej 6-ciu tygodni od chwili wysłania zawiadomienia o wystawieniu dóbr na sprzedaż (§ 30) Bank zamieszcza obwieszczenie o licytacji w Monitorze Polskim, w jednym z wybranych przez Walne Zgromadzenie dzienników wileńskich, o którym podaje do publicznej wiadomości w Monitorze Polskim, a także w piśmie wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i Handlu zgodnie z prawem o spółkach akcyjnych (art. 27)“.

Ustanowić: „1) Po upływie co najmniej 6-ciu tygodni od chwili wysłania zawiadomienia o wystawieniu dóbr na sprzedaż (§ 30) Bank zamieszcza obwieszczenie o licytacji w Monitorze Polskim, w jednym z wybranych przez Walne Zgromadzenie pism wileńskich, o którym podaje do publicznej wiadomości w Monitorze Polskim, a także w piśmie wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i Handlu zgodnie z Kodeksem Handlowym (art. 338)“.

§ 31 ustęp 2 z a m i a s t: „2) Obwieszczenia te winny być drukowane w Monitorze Polskim i w czasopiśmie, wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i Handlu nie później jak na sześć tygodni przed terminem pierwszej licytacji, a w organie prasy wileńskiej nie później jak na dwa tygodnie od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim“.

Ustanowić: „2) Obwieszczenia te winny być drukowane w Monitorze Polskim i w czasopiśmie wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i Handlu nie później jak na sześć tygodni przed terminem pierwszej licytacji, a w piśmie wileńskim nie później jak na dwa tygodnie od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim“.

§ 102 ustęp 1 z a m i a s t: „1) Walne zgromadzenie zwołuje się przez dwukrotne ogłoszenie w Monitorze Polskim, w piśmie, wskazanym przez Ministra Przemysłu i Handlu, oraz w jednym z dzienników wileńskich, według wyboru Walnego Zgromadzenia, o którym podaje się do publicznej wiadomości w Monitorze Polskim. Pierwsze ogłoszenie powinno być dokonane przynajmniej na 21 dni, a drugie przynajmniej na 10 dni przed terminem Zgromadzenia“.

Ustanowić: „1) Walne Zgromadzenie zwołuje się przez dwukrotne ogłoszenie w Monitorze Polskim, w piśmie wskazanym przez Ministra Przemysłu i Handlu, oraz w jednym z pism wileńskich, według wyboru Walnego Zgromadzenia, o którym podaje się do publicznej wiadomości w Monitorze Polskim. Pierwsze ogłoszenie powinno być dokonane przynajmniej na 21 dni, a drugie przynajmniej na 10 dni przed terminem Zgromadzenia“.

- 8) Wolne wnioski.
9) Wybory.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁO...

Nr. akt: 410/37
Obwieszczenie
o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach Leon Bielać mający kancelarię w Łużkach ul. Działowska Nr. 13, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1938 r. o godz. 10-jej w Wilnie przy ul. Hetmańskiej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Seweryna Bohuszczyka składających się z: 1) licytacja nieruchomości, należących do p. Halny Chwałobogowej składających się z 100 kop lnu oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500.

NAJMODNIEJSZE BLUŻKI
T. REBKI. PARASOLKI, KOSZULE
MĘSKIE, KRAWIAY
najtaniej
„BON MARCHE”
Wino, Wielka 3 obok poczty.
PŁASZCZE jedwabne LETNIE zł. 15

Sygnatura: 834/36
Obwieszczenie
o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Il-go rewiru egzekucyjnego mający kancelarię w Wilnie przy ul. Ofiarnej Nr. 2 m. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1938 r. o godz. 10-jej w Wilnie przy ul. Hetmańskiej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Seweryna Bohuszczyka składających się z: 1) licytacja nieruchomości, należących do p. Halny Chwałobogowej składających się z 100 kop lnu oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500.

Płatki Owsiane
Knorr
nie zawierają tusek
szkodliwych dla zdrowia.
Konieczne
do racjonalnego odżywiania
niemowląt
dzieci - dorosłych
zdrowych - chorych

Uwaga!
Wszyscy którzy brali udział w konkursie filmu
„PANI WALEWSKA”
mogą od dziś obejrzeć w poczekalni naszego kina
całkowity wykaz
kolejnych numerów KONKURSOWYCH.
Dyrekcja
kina „Casino“.

CASINO
Przepiękny film muzyczno - śpiewny „Dzień na wyścigach”
z udziałem
ALLAN JONES (Bohater filmu
w roli głównej)
oraz Moureen O’Sullivan i wszechświatowej sławy komików Braci Marx.
Nad program: Dodatki.
Pocz. o 4-tej.

HELIOS
Całe Wino zachwycone:
Wzrost serja filmów
polskich
WRZOS
wg. znakomitej powieści Marji Rodziewiczówny.
En. Elówna Brzezińska, Janeska, Zelwerowicz, Siępowski, Cybulski i inni. Dla młodzieży dozwolone.

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID”, Mickiewicza 9.
Wielki świąteczny program. Wzruszający dramat najgłębszych uczuć p. t.
„SKŁAMAŁAM”
W rolach głównych:
JADWIGA ŚMOSARSKA
i EUGENJUSZ B O D O
„Skłamałam” to dramat kobiety, która ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie
prawdy. Początek seansów: o. 7 i 9. W niedzielę i święta od 1-ej.

NAJWIĘKSZA W WILNIE PAROWA FARBARNIA
i CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZ
Pracownia Wilno, Bonifraterska 2. Tel. 20-45. Oddział: Mickiewicza 22.

„DWAREK KRESOWY”
TEL. 21-32
SNIADKOWICH 1
Bogaty wybór WIN, WÓDEK
pierwszorzędnych firm krajowych, zagranicznych.
Codziennie interesujący koncert
od godz. 20.
OBFITY BUFEI ZIMNY.

FUTRA
LEON ŁOPUSZAŃSKI
ZAMKOWA 4
PŁASZCZE damskie najnowsze
modele.
Wielki wybór. Ceny niższe.

Kupno i sprzedaż
Z POWODU wyjazdu do sprzedania
handlowe przedsiębiorstwo w ruchu
centrum miasta z wyrobioną klientelą.
Adres w Redakcji.

Wysortowane naczynia
za bezcen!
HURTOWNIA szkła, fajansu, porcelany, naczyń lamp i gramofonów
„O D Y N I E C”
wł. MALICKA
WILNO, WIELKA 19.
Szkło okienne.

ŚWIETNE PARCELE BUDOWLANE
SPRZEDAJĄ SIĘ w pięknej dzielnicy
przy reprezentacyjnej i uregulowanej
ul. Rossa. Jest zezwolenie władz na
zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacje
g. 4 — 6, Mickiewicza 22-a m. 2.

Poszukują pracy
RYSOWNIK rutynowany, parciełacie
kamaralne w zakresie miernictwa. Do
bros referencje, poszukuje stałego
zatrudnienia. Miejscowość obojętna. Od
powieź z podaniem warunków. Wileń
ka powiatowa poste restante D.B.
POSZUKUJE bezpłatnej praktyki w
średnim maj. ziemskim, Marjan Oświec-
cimski, maj. Sługawice p. Bobrownik,
n. Proszna.
EMERYT średnich lat poszukuje posady
rzeczy, administratora, intendenta i
t. p. Świadectwa z poprzednich stanów-
sk, w Polsce i Petersburgu. Oferty
do „Słowa” dla „Emeryta“.

Kupujemy drzewostany
z prawem wyrębu. Wilno, ul. Jagielloń-
ska Nr. 6, tel. 26-05 Marek Sadowski.
Przemysł leśny.

KUPIE używane, w dobrym stanie, nie
drogie, nożyce (do tektury). Oferty
„Słowo” dla „R. R.“

LOKALE
DO WYNAJĘCIA 6 pok. z kuchnią i
wszelkimi wygodami ul. Mickiewicza
49, dowiedzieć się u właściciela lub
dorozory.
DO WYNAJĘCIA od pierwszego ma-
ja z powodu wyjazdu 2 pokojowe mie-
szkanie z kuchnią suchą, słoneczne
przy ogrodzie, zamienia letnisko. Tyl-
ko dla małej, inteligentnej rodziny. Sa-
ska Kępa 1, tel. 8-94. od 10 — 18 g.

SZOFER kawaler, poszukuje posady w
miejscu lub na wyjazd. Mostowa 8,
m. 29.
Praca zaopiarowana
POTRZEBNA uczciwa, skromna, z
poważnymi świadectwami służącą do
wszystkiego. Zakretowa 2 m. 2.

DWA POKOJE z wszelkimi wygo-
dami bez kuchni z wejściem niekrę-
pującym do wynajęcia. Pilsudskiego 4
m. 1.

Zgubiv
ZGUBIONO 19 b.m. bransoletkę ma-
łej wartości ale pamiątkową. Ucieżwie
go znalazę proszę urzędznie o odnie-
sienie za wynagrodzeniem do admini-
stracji „Słowa“

DWA POKOJE umeblowane, z wygo-
dami, u samotnego, można z kuchnią-
Krakowska 51 m. 12.

ZGUBIONĄ legitymację Funduszu
Prac Nr. 2079-13-37 na imię Jana
Kozakowa unieważnia się.

DWA POKOJE osobno lub razem do
wynajęcia od zaraz. Wygodny, słonecz-
ny, suchy, ciepły. Parter. — Dąbrow-
skiego 12 m. 9.

POKÓJ UMIEBLOWANY, — wygodny,
niekrępujący wejsie — do wynajęcia.
Piekieńko 3 m. 9.

Roznpe
Emeryci!
Zapisujcie się do swego Związku i Ka-
sy Samopomocy. Zawalnia 1 m. 1.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz młmimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadstane
milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji. o 25 %
drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za
tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązują.